Nr. 201. Środa, 2 Września 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 31 sierpnia 1908 l. 116.381 w sprawie ustanowienia stacyi kolejowej Żabno stałą stacyą dla ładowania i wyładowywania odżuwaczy, świń i z dnia 31 sierpnia 1908 l. 117.321/VI c z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 23 do 30 sierpnia 1908, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 1 września.

Dążenie do fuzyi na Węgrzech.

W kołach politycznych Budapesztu żywią przekonanie, że sprawa fuzyi stronnictw koalicyjnych i przeistoczenia ich w jednotliwą większość rządową wejdzie niebawem, już z początkiem obrad sejmowych, w stadyum rozstrzygnięcia. Wiele z trudności, na które projekt ten napotyka — twierdzą — udało się w ciągu lata usunąć. Podobno sformułowano już nawet na piśmie warunki, pod którymi stronnictwa zdecydowały się przystąpić do fuzyi, akt zaś zawierający owe warunki miał dr. Wekerle podać do wiadomości Króla. Nie tają też w kołach rządowych, że sprawa fuzyi znacznie postąpiła naprzód i prędzej, niż wielu sądzi, zostanie załatwiona.

Rzecz jasna, iż fuzya możliwą okaże się dopiero wówczas, gdy co do wszystkich spraw aktualnych najbliższej przyszłości osiągnięte będzie między stronnictwami porozumienie i jeśli wspólny program skojarzonych w ten sposób stronnictw uzyska aprobatę Korony. Przedewszystkiem idzie na razie o zgodny program w trzech sprawach: co do reformy wyborczej, co do spraw wojskowych, wreszcie co do kwestyi bankowej.

Owoż — wywodzą — kwestya reformy wyborczej nie może dać powodu do żądań zasadniczo tak różnych, iżby stronnictwom wyszukanie wspólnego mianownika okazało się *à priori* niemożliwem. Przeprowadzenie reformy jest przecie jednem z głównych zadań dzisiejszego, przejściowego gabinetu, a koalicya taka, jaką dziś jest ona, zobowiązała się przeprowadzić program rządowy. Z drugiej wszakże strony sprawa ta nie przyczyni się do silniejszego, niźli dotąd, zbliżenia stronnictw, gdyż istota nowego prawa i nowy podział okręgów wyborczych silnie wkracza w sferę interesów różnych partyj — przyczem nie może obejść się bez tego, by to, lub owe stronnictwo nie uważało siebie za pokrzywdzone. Wiele ztąd wyniknąć może niebezpieczeństw i byłoby z pewnością lepiej nietylko dla samej reformy, lecz także dla idei zbratania się stronnictw, gdyby fuzya przyszła do skutku, zanim reforma wyborcza wejdzie pod obrady.

Co do spraw wojskowych, to pierwotnie zastrzegano się, że muszą one być załatwione, zanim nastanie fuzya. Gdy jednak przekonano się, że o załatwieniu spraw wojskowych na poczekaniu, a przynajmniej w krótkim czasie i w najbliższej przyszłości niepodobna myśleć, kwestya ta więc — jako nieaktualna w tej chwili — również nie utrudni związania się stronnictw w jedną zwartą falangę. Program jej w sprawach wojskowych tak, czy owak, nie może sięgnąć po za ramy zakreślone w adresie z r. 1905, w którym domagano się, by węgierski charakter wojsk węgierskich znalazł odpowiedni wyraz w języku urzędowym i emblematach.

Trzecia jedynie ze spraw, które głównie na udanie się lub niedojście fuzyi do skutku wpłyną, sprawa bankowa, odsłania istotnie znaczne różnice zapatrywania, ale w kołach interesowanych sądzą, że i one prędzej czy później dadzą się wyrównać. Z kłopotu wyjść by można n. p. przez utworzenie banku kartelowego lub innym sposobem. Pytanie tylko, czy te kompromisowe plany zyskają także przyzwolenie Austryi, bez czego nie dałyby się urzeczywistnić. Przywódcom jednak stronnictw zdaje się, że i tutaj wynaleźć by można drogę pośrednią, najłatwiej prowadzącą do celu.

Spodziewają się w Budapeszcie, że rząd nie omieszka już w najbliższym czasie wypowiedzieć się w sprawie fuzyi i sądzą, że zapowiedziana na połowę września mowa ministra oświaty, hr. Apponyiego, którą wygłosi on w Jaszberenyi rzuci pierwsza pewne światło na sprawę.

Na razie zaczynają się pojawiać w prasie głosy parlamentarzystów. I tak p. Hollo wystąpił w *Magyarorszag* z artykułem o fuzyi. Zaznaczywszy, że koalicya niebawem wyczerpie swe zadanie, stwierdza on, iż błędem byłoby pozostawić ją nadal w dzisiejszym stanie. Ustrój koalicyjny winien wydać z siebie jednolitą partyę rządową, gdyż bez takiej partyi po okresie przejściowym żaden rząd nie mógłby istnieć. Zaufanie kraju zwraca się obecnie ku partyi niezawisłości. Jeśli ona pozyska sobie także zaufanie Korony, będzie rzeczą tej partyi skupić dokoła siebie wszystkie patryotyczne żywioły. Polityką jej jednakowoż pozostać musi roztropna umiarkowana idea niepodległości, a przeprowadzenie tej idei musi być konsekwentne i stanowcze. Niepodległość Węgier winna się objawić zarówno na polu ekonomicznem, jak w armii i dyplomacyi. Jeżeli stronnictwa zgodzą się na takie hasła, fuzya wejdzie w życie, w przeciwnym razie nie będzie fuzyi.

KORESPONDENCYE.

Jarosław, 1 września.

(Wystawa rolniczo-przemysłowa w Jarosławiu).

(II.) Jedną z największych budowli wystawy rolniczo-przemysłowej w Jarosławiu jest pawilon przemysłowy, projektowany przez architekta p. Stanisława Dobrzańskiego. Zajmuje on wraz z przybudówką przeszło 1200 m.² obszaru i zawiera w sobie okazy przemysłu Galicyi, Królestwa Polskiego, Księstwa Poznańskiego, tudzież obcego, z wyjątkiem przemysłu Rzeszy niemieckiej. Okazy, w nim pomieszczone, podzielono na dziesięć grup. Na pierwszą grupę złożyły się: tkactwo, krawiectwo, kuśnierstwo, powroźnictwo; — na drugą: produkty chemiczne, kosmetyki, alkohol; — na trzecią: drobny przemysł: stolarstwo, kowalstwo, ślusarstwo, rusznikarstwo; — na czwartą: księgarstwo, drukarstwo, introligatorstwo; — na piątą: wielki przemysł, przemysł mechaniczny, cementy, ceramika, cegły; — na szóstą: wystawcy zbiorowi: „Muzeum" z Rzeszowa, „Liga pomocy przemysłowej" i „Związek przemysłowy"; — na siódmą: pszczelnictwo, cukiernictwo, środki spożywcze: — na ósmą: przemysł artystyczny; — na dziewiątą i dziesiątą wreszcie prace techniczne i statystyka.

Szczegółowe zwiedzenie tego pawilonu wymaga kilku godzin czasu.

Jedna z najpoważniejszych firm w naszym kraju „Hipolit Śliwiński, Spółka przemysłowa i budowlana z ograniczoną poręką", której specyalnością jest wyrób cegieł dętych, a w szczególności patentowanych cegieł „Recontra" do sklepień płaskich, wystawiła w tym pawilonie rozmaitego rodzaju dachówki, rurki drenowe i wyroby ceramiczne, tak zwykłe, jak i glazurowane. Firma ta urządziła swą wystawę w oryginalny sposób, albowiem stół, na którym spoczywają wszelkie wyroby tej firmy, przedstawia pionowy przekrój płaskiego sklepienia sufitowego z podłogami. O stół ten oparto bardzo pięknie wykonany dach, kryty rozmaitego rodzaju dachówkami ciągniętemi, wśród których w szczególności zwracają na się uwagę pięknością formy i wykonania używane do krycia wież dachówki „karpiówki" w kolorach naturalnych i glazurowanych. Widzimy tu dalej dachówki podłużnie dziurkowane i cienkościenne cegły, których lek-

---

3)

Teodor Jeske-Choiński.

SĄD BOŻY.

Obrazek z XII. stulecia.

I.

(Ciąg dalszy).

Pan Rajmund tymczasem chodził w sali jadalnej dokoła stołu krokiem niecierpliwym. Niskiego wzrostu, gruby w karku, szeroki w ramionach, śniady na twarzy, mocny brunet z bujnym włosem, był typem Prowansalczyka.

Po każdem okrążeniu sali stawał w oknie i wyglądał na jezioro.

Jego ruchom niecierpliwym przypatrywał się z uśmiechem drwiącym młody rycerz, siedzący w wygodnem krześle przed marmurowym kominem. Uśmieszek drwiący zdawał się być naturalnym grymasem jego twarzy bladej, zużytej, zeszpeconej piegami i rzadkim rudym zarostem. Złość i zawiść czaiły się w jego kocich oczach.

— Dziwno mi, że nie poleciałeś za ową szaloną pałką — odezwał się, pociągając wino ze srebrnego puhara.

— Gdyby to było na lądzie, nie potrzebowałbyś mi przypominać praw i obowiązów małżonka — odrzekł pan Rajmund, — ale na wodzie jest rycerz bezsilny.

— I ten tam, zdaje się nosi biały pas i złote ostrogi, śpiewał bowiem za dobrze na zwykłego żonglera, który włóczy się ze swoją sztuką dla zarobku po jarmarkach i odpustach.

— Słyszałeś go?

— Doskonale.... Słyszałem z okna i rozumiałem każde słowo. Śpiewał o niewiernej kochance, o płochem sercu niewieściem.

Gorąca krew południowca uderzyła do głowy pana Rajmunda.

— Żeby go ryby mojego jeziora pożarły, żeby go raki pocięły na trociny! — wybuchnął.

Rudy zachichotał suchym śmiechem szyderczy.

— Jesteś zabawny z zazdrością pazia, który się rozmiłował w więdnących wdziękach starej księżnej — rzekł. — Zerwałeś w dzikiej Normandyi najbielszą lilię śnieżnej ziemi północnej i łudzisz się, że zachowasz ją tylko dla siebie. Sto rąk pożądliwych wyciągnie się po twoją białą lilię, sto par oczu splami ją spojrzeniami lubieżnemi, sto serc owionie ją żarami miłości.

— Sto rąk pożądliwych obezwładni mój miecz, sto serc ostudzi na zawsze mój sztylet toledański.

— O, o, o!... — drwił rudy. — Taki to z ciebie rycerz? Są mocniejsi, zręczniejsi od ciebie.

Pan Rajmund rzucił się, jakby go wąż ukąsił.

— Milcz-że, gębo utrapiona! — fuknął. — Przyjacielem mi jesteś, a bawi cię mój ból.

— Już milczę. Tylko racz pamiętać, że śluby małżeńskie nie były nigdy dostatecznym puklerzem w walce z miłością. Tak przecież orzekły w sądzie miłosnym nasze kwoki narbońskie z cnotliwą, bo starą, wicehrabiną Ermengardą na czele. Miej oczy i uszy otwarte!

Pan Rajmund okrążał znów stół, a jego rudy przyjaciel przeciągał się leniwie na krześle.

Po dłuższej przerwie zaczął znów:

— Ale zakochany!... Trzeba być rażonym w samo serce strzałą śmiertelną, by włóczyć się po nocach na zdradliwem jeziorze i wyśpiewywać głupie pieśni. Zwaryowany trubadur....

— Żeby go tylko rybacy złowili!

— He, he, he, bez miecza nie wsiadł do łodzi. Ryby będą dziś miały sutą wieczerzę, gdyby go twoi ludzie odnaleźli i dosięgli.

— Że też ty, Bertrandzie, musisz mi powiedzieć zawsze coś nieprzyjemnego. Pomógłbyś mi raczej do odkrycia owego zuchwalca.

— Stuknij się w głowę i przypomnij sobie, czy o względy pani Azalais nie zabiegał oprócz ciebie jeszcze ktoś inny, a może trafimy na ślad właściwy, bo on gaszek przypominał w pieśni jakieś dawniejsze zobowiązania.

— Mówiono mi, że pan Roger de Montfort był kiedyś narzeczonym Azalaidy.

— Wiadomo, że wice-hrabia de Montfort wziął krzyż i poszedł do Ziemi Świętej, gdzie poległ w wiernej służbie naszego Pana Jezusa Chrystusa. Nie on więc zabawiał się dziś pod twoim nosem w zdradzonego, porzuconego kochanka. Pomyśl jeszcze. Może kto iuny....

Pan Rajmund wzruszył ramionami.

— Żadne inne nazwisko nie doszło do mojej wiadomości — rzekł.

— W takim razie jest to ktoś z naszych szaleńców prowansalskich, którym pani Wenus pomieszała wszystkie klepki w głowie. Nie obawiaj się, znajdziemy go. Sam się zdradzi rychlej, czy później. Twoje szczęście, że wice-hrabia nie może już wrócić między żyjących i upomnieć się o swoją własność.

— Mówisz, jak gdybyś nie ufał mojej odwadze. Jeszcze mi żaden miecz nie był straszny.

— Ale strasznym byłby ci miecz pana de Montfort, najsprawniejszego rycerza Normandyi. Nie takich, jak ty, kładł ten lew północy na ziemię udeptaną. Nawet z jego widmem nie chciałbym się spotkać w szrankach.

— Ba, bo ty....

— Bo ty, chciałeś powiedzieć, masz serce zajęcze — mówił rycerz Bertrand, nie obrażony wcale przymówką pana Rajmunda. — Każdy radzi sobie, jak umie. Wy, zabijaki z ramionami siłaczami, ufacie tylko sile i mieczowi, ja zaś, którego nie chowano na rycerskiego rzeźnika, pomagam sobie na tym świecie rozumem, przebiegłością, na czem bardzo często lepiej wychodzę od was, odważne gawrony.

Pan Rajmund już nie słuchał. Uwagę jego zajął gwar zmieszanych głosów. Rybacy wracali z jeziora.

— Odnaleźliście tego włóczęgę? — zawołał, kiedy się stary rybak ukazał na progu sali.

— Było ich dwóch, miłościwy panie.

— Dwóch? Gdzie są? Żywi, czy umarli?

— Nikt nie wie, miłościwy panie, gdzie się podziewają duchy nieczyste. Zachichotali podle onej kępy, gdzie to corocznie na wiosnę dyabeł wciąga któregoś z naszych śmielszych chłopców pod wodę i przepadli, jak dym, porwany wichrem jesiennym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kość jest wprost zadziwiająca. Waga bowiem jednej takiej cegły wynosi zaledwie 2 klgr. 40 gr., gdy natomiast waga zwykłej cegły wynosi conajmniej 5 klgr. Fabryki p. Hipolita Śliwińskiego, które znajdują w Drohobyczu i Rzeszowie, pierwsze rozpoczęły wyrób tych cegieł w naszym kraju.

Krajowa pracownia wyrobów betonowych w Jarosławiu zaprezentowała rury kanałowe z betonu, a parowa fabryka dachówek „Junta“ p. Jana Marsa w Sądowej Wiszni bogaty sortyment rozmaitych cegieł i rurek drenowych.

Z kolei spostrzegamy całą kolekcyę gotowych już pieców kaflowych i kafli w najrozmaitszych kolorach i deseniach.

PP. Grozik i Kołodziejski z Tarnowa wystawili bardzo piękne kafle na piece, wazoniki kwiatowe i żardinierki; pp. Franciszek Plebankiewicz i Józef Angielski z Jarosławia, oraz p. Julia Duda z Jarosławia po jednym piecu kaflowym i sortymencie rozmaitych kafli.

Bardzo pięknie wykonane są 2 piece kaflowe p. Stanisława Horoszkiewicza ze Stanisławowa. Jeden z tych pieców jest zbudowany w stylu secesyjnym, drugi zaś wprawdzie nie jest ozdobny, lecz natomiast — jak mię informował jeden z fachowców — konstrukcyą swą nadaje się do szpitali i sanatoryów.

W dalszym ciągu widzimy bogatą wystawę, urządzoną przez miejski Zakład gazowy w Jarosławiu. Są tu rozmaite piecyki opalane koksem, kuchenki gazowe, piece do łazienek, żelazka gazowe i t. p.

Dr. Gaspary ze Lwowa przedstawił rozmaitego rodzaju dachówki i wyroby cementowe, a pp. Stohandel i Knapik z Bielska maszyny i narzędzia do wyrobu cegieł, cementowych dachówek, cementowych płyt chodnikowych i posadzkowych, kręgi do studzien i rury przepustowe.

Z kolei pada nasz wzrok na rozmaite zabawki z drzewa, wyroby z płótna i ze skóry, wystawione przez Stowarzyszenie wytwórcze „Własna Pomoc“ w Rzeszowie.

Minąwszy dwa stoliki, na których rozłożono wyroby pracowni tokarskiej p. Władysława Rachfała w Rzeszowie i cały arsenał, złożony z win owocowych wyrobu K. Kriega w Rzeszowie, musimy dłuższy czas zatrzymać się przed wyrobami wzorowej pracowni koszykarskiej w Przewrotnem. Każdy tu bowiem wystawiony stolik, czy walizka, czy też kosz na bieliznę, lub krzesełko, jest wykonane bez zarzutu, solidnie, a co najważniejsza, iż cena każdego poszczególnego przedmiotu jest o wiele niższą, niż wyrobów, nadsyłanych do naszego kraju z zagranicy.

Obok okazów, wystawionych przez wzorową pracownię koszykarską w Przewrotnem, zajęły dość sporo miejsca wyroby fabryki maszyn p. Józefa Szaynoka z Rzeszowa, który między innymi wystawił bardzo praktyczny automat do łuszczenia zboża i wyrobu krup, oraz bogatą kolekcyę rozmaitej wielkości ciężarków, używanych przy ćwiczeniach gimnastycznych.

Rymarz i siodlarz w Rzeszowie p. Franciszek Rylski zaprezentował się z bardzo piękną uprzężą na parę koni, ślusarnia p. A. J. Barłowicza w Rzeszowie przedstawiła zaś na wystawie rozmaite zamki do drzwi, zasuwy do bram i kasety.

W dalszym ciągu widzimy rozmaite wyroby blacharskie, wystawione przez p. Antoniego Szczurowicza, który między innemi nadesłał na wystawę bardzo pięknie wykonanego z blachy polskiego orła.

Dłuższą chwilę zatrzymać się musi również zwiedzający wystawę przed rozmaitemi haftami, nadesłanemi przez p. Paulinę Tannenbaum z Rzeszowa, z której pracowni wyszedł w roku bieżącym portret haftowany Najj. Pana, a ofiarowany przez p. Tannenbaum Monarsze z okazyi Jubileuszu 60 letnich Rządów.

Rozmaite koronki od najprostszych aż do najwybredniejszych przedstawiła Szkoła koronkarska w Kańczudze; kilimy, portyery i rozmaite fartuszki Szkoła i pracownia kilimkarska M. Baraniuka w Czortkowie.

Z kolei przechodzi widz obok znanej już dobrze z rozmaitych wystaw „Wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej“.

Naprzeciw niej sporo miejsca zajął ze swymi kuframi i walizami p. Julian Gondecki z Rzeszowa.

W jednem z bocznych skrzydeł pawilonu przemysłowego widzimy dalej rozmaite wyroby Szkoły szycia i szwalni Kongregacyi Dzieci Maryi pod kierunkiem SS. Felicyanek w Jarosławiu; wyroby szczotkarskie, koszykarskie i pończoszkarskie Zakładu ciemnych we Lwowie, który wystawę swą zaopatrzył nadto liczną kolekcyą fotografij, przedstawiających wnętrze zakładu, sal do nauki i pracowni.

Z Wiązownicy nadesłano na wystawę rozmaite ornaty, portyery, firanki, kilimy, oraz wyroby z łoziny, które wyrabiane są tam bądź jako przemysł domowy, bądź też przez tamtejsze Towarzystwo koszykarskie.

Fabryka armatur, pomp, odlewarnia żelaza i metali inż. Karola Rudolfiego i Sp. w Trzebini przedstawiła rozmaite pompy, włazy kanałowe, wentyle i inne tym podobne armatury.

W dalszym ciągu, minąwszy rozmaite maszyny do wyrobów betonowych, wystawione przez p. Józefa Staszko ze Skoczowa, olbrzymie kamienie młyńskie firmy F. Pohnétal i Syn ze Lwowa, spostrzegamy bardzo pięknie wykonany model fabryki wapna hydraulicznego Klementyny hr. Szembekowej w Węgierce, obok którego przedstawiono rozmaite wyroby tej fabryki.

Gwarectwo węglowe w Jaworznie, Gwarectwo węglowe Brzeszcze, oraz firma Lasocki i Koziański we Lwowie przedstawiły rozmaitego rodzaju węgiel, ta ostatnia nadto „roberoid“, służący do krycia dachów.

W. St.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Obsada arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. — Wywłaszczenie. — Drobna kolonizacya. — Polacy w Westfalii i nad Renem).

Sprawa obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego — jak czytamy w pismach wielkopolskich — sprawia rządowi pruskiemu ciągle jeszcze niemało kłopotu, lecz mimo usilnych starań w Watykanie, dotąd ani na krok nie postąpiła naprzód. Skutkiem tego zanosi się na dłuższą administracyę archidyecezyi.

Władza duchowna gnieźnieńska otwarcie to przyznaje w wydanym w tych dniach okólniku do dziekanów, donoszącym o niebawem odbyć się mającem ich zebraniu i wzywającym ich do przedłożenia swych życzeń.

O kandydaturze ks. Sandera na członka kapituły gnieźnieńskiej, władza duchowna podobno nis nie wie.

Schlesische Volks Ztg. zamieszcza w sprawie tej obszerny artykuł, w którym zbija najpierw pogłoski o rzekomych kandydatach na stolicę arcybiskupią, a następnie oburza się na rząd, że na przedłożoną przez kapitułę listę kandydatów dotychczas żadnej odpowiedzi nie udzielił. Zaznaczając, że po przejściu ustawy o wywłaszczeniu i stowarzyszeniach, rząd żadnego nie ma powodu do zwlekania z obsadzeniem arcybiskupstwa, wzywa go wspomniane pismo do jak najwcześniejszego załatwienia tej sprawy.

*

Poznańska Izba rolnicza zwołuje na dzień 10 b. m. plenarne zebranie, na którem ma być w myśl ustawy z 20 marca rb. obranych trzech członków w celu przedstawienia ich rządowi jako kandydatów na członków komisyi kolonizacyjnej.

Zdziwienie, że mimo nadanego jej prawa, komisya kolonizacyjna do wywłaszczenia nie przystępuje, jakoteż pogłoski o rzekomem zaniechaniu wywłaszczania okazują się tedy bezpodstawnemi.

Komisya kolonizacyjna nie mogła przystąpić dotychczas do wywłaszczenia, bo reorganizacya jej nie została przeprowadzona; Izby rolnicze kandydatów swych nie postawiły, rząd nie mianował jeszcze nikogo z grona, bo mianować nie mógł. Ztąd zwłoka w wykonaniu ustawy.

A i teraz jeszcze, mniema *Dz. Pozn.*, nie będzie mogło wywłaszczanie pójść jak z płatka. Zebranie materyału potrzebnego, rozważenie propozycyi mającego się przedsięwziąść wywłaszczenia w każdym poszczególnym wypadku, zajmie komisyi samej dużo czasu. Nie tajnem jest jej przecie, że nikt wywłaszczeniu dobrowolnie się nie podda, że bronić się będzie wszelkimi prawnymi środkami na drodze sądowej przeciwko ewentualnie narzuconej cenie i t. p., w każdym więc poszczególnym przypadku komisya kolonizacyjna z wszelką dokładnością dane o odnośnym majątku zebrać musi. Wywłaszczenie pociągnie za sobą szereg procesów, co znowu skomplikuje bardziej jeszcze maszynową pracę komisyi kolonizacyjnej.

Ale prędzej czy później rząd do wywłaszczania przystąpi. „Kogo taki cios dotknie, pisze *Dz. Pozn.*, ten opuścić będzie musiał starą siedzibę ojców swoich i szukać sobie nowego gniazda. Będzie to bolesnem, bardzo bolesnem, ale ani nie wpłynie, ani wpłynąć nie może na zachowanie się nasze.

„Dzisiaj zresztą umysły uspokoiły się bardzo. Będzie to dla poszczególnych osób nieszczęściem, klęską, jak każda inna, która na człowieka spada. Ogółu nie dotknie.

„To co się stać ma, stanie się bez najmniejszej wątpliwości — oczekujemy wywłaszczania z odwagą.

Nie wywłaszczy nas ono z poczucia narodowego“.

*

Świeżo wyszła drukiem broszurka radcy regencyjnego Richtera w Poznaniu, poświęcona drobnej kolonizacyi na kresach wschodnich.

Wyjmujemy z niej następujące daty: Komisya generalna w Bydgoszczy nabyła dotychczas na cele drobnej kolonizacyi około 2040 morgów. Najwięcej nabytków dał jej powiat poznański zachodni, gdzie komisya posiada 480 morgów; drugim z rzędu jest powiat ostrzeszowski, gdzie nabyła 400 morgów; następuje powiat inowrocławski z 172 morgami, szamotulski z 154 morgami, rawicki z 140 morgami i t. d.

Na obszarze tym stanąć ma 742 osad robotniczych, w tem tylko 156, dla robotników rolnych, 586 zaś dla „innych“, to znaczy dla podmiejskich, którzy powoli wypieraliby polskiego robotnika miejskiego.

Osady te są przeważnie rentowe, skutkiem czego przejście ich w polskie ręce jest wykluczone.

Niestety, żali się autor broszury, usiłowania komisyi spotykają się tak po stronie pracodawców niemieckich, jak i też robotników, których się werbuje, z pewnem niedowierzaniem. Temu jednakże dziwić się nie można, zwłaszcza, że robotnik niemiecki z Rossyi lub Galicyi nie jest materyałem najlepszym i to dlatego, że — więcej mówi po polsku, niżby komisya pragnęła.

Chociaż więc komisya generalna nie jest zbyt wybredną pod względem materyału, mimo to niema dostatecznej liczby robotników niemieckich, ażeby nabyty obszar zaludnić.

Kapitałów do prowadzenia tego „dzieła kultury“, dążącego do wypędzenia zasiedziałej ludności z jej odwiecznych siedzib, do-

---

40

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMŁODSZA.

Z francuskiego.

XIV.

(Ciąg dalszy).

— Moja kochana! — zawołała „najmłodsza“ coraz bardziej zdenerwowana — oszczędź mi twoich ironij i podejrzeń... Jestem panią w moim domu i przyjmuję tych, których mi się przyjąć podoba... Matka, ty i Lucyla namówiłyście mnie do zamążpójścia... Niech mam przynajmniej tę korzyść z mojego nowego położenia, że uwolnię się raz na zawsze od waszej zazdrości, sarkazmów i szpiegowania. Miałam przynajmniej to szczęście, że zostałam poślubiona przez uczciwego człowieka, który stara się, aby mi dobrze było w życiu; otóż pragnę, aby mój spokój nie był zakłócony ani przez was, ani przez kogo innego... Tak! czy nie jasno powiedziane?

— Bardzo jasno... — odrzekła pani Desjoberts, zagryzając usta. — Stanowczo jesteś dziś nadto zdenerwowana, zostawiam więc ciebie twojemu zajęciu przygotowywania wszystkiego na przyjęcie męża... O której godzinie przyjeżdża komendant?

— Będzie jutro o siódmej rano w Paryżu, a o dziewiątej czekam go w Massy.

— Kłaniaj mu się odemnie... Do widzenia wkrótce, gdy nie będę się już obawiała, że zamącę wasz miesiąc miodowy.

Tonia odeszła z zaciśniętemi ustami. Idąc wzdłuż zielonych trawników La Vignée, myślała sobie: „Poczekaj, moja mała, zapłacisz ty mi za twoje zuchwalstwo! oddasz mi to z nadwyżką!“.

. . . .

Nazajutrz rano Tanguy Le Dantec, pozostawiwszy swoje pakunki na dworcu kolei Montparnasse i wychyliwszy na prędce filiżankę herbaty, przeszedł lekkim krokiem do stacyi Luksemburgu i czekał tam niecierpliwie na odjazd pociągu do Limours. Czynne życie, które wiódł w Ker-Loch, odmłodziło go. Wypoczęty, zwinny, z rozpromienionem okiem i twarzą, wsiadł do wagonu i wydał westchnienie ulgi, gdy pociąg ruszył z miejsca.

Na stacyi Port Royal, gdy przyglądał się z roztargnieniem podróżnym rozrzuconym po peronie, zauważył postać kobiecą, wpatrującą się uważnie w przedziały pierwszej klasy. Nagle wyobraził sobie, że może Pauletka miała szczęśliwą myśl wyjechać naprzeciw niego i że szukała go wszędzie. Otworzył okno z pospiechem i znalazł się oko w oko z Tonią Desjoberts, która wydała okrzyk zadziwienia.

— Jakto, to pan, komendancie?... Cieszę się, iż przyszło mi na myśl wsiąść do tego pociągu.... Pozwoli mi pan jechać z sobą aż do Bourg-la-Reine?

Tanguy otworzył drzwiczki z galanteryą i Tonia uśmiechnięta, usiadła naprzeciw niego. Gdy pociąg ruszał zapytała z uprzejmą troskliwością:

— Dobrze się panu podróż udała?

— Jak można najlepiej...

— Wygląda pan znakomicie.... Jakto się stało, że Pauletka nie wyjechała naprzeciw pana?...

— Och! — odrzekł komendant — godzina nadto wczesna; ale wynagrodzimy to sobie w La Vignée.... Biedne dziecko będzie pewnie zadowolone z mego powrotu; bo musiała się porządnie wynudzić w swojej pustelni i to jeszcze wśród zimy!

— Pan sądzi? — rzekła niewinnie pani Desjoberts. — Wydawało się jednak, że godzi się ze swoim losem.... Nie chciała nawet przyjechać do Paryża.... Co do nas, byliśmy tak zajęci naszemi światowemi zobowiązaniami, że nie mogliśmy często ją odwiedzać, ale ona nie była tak bardzo samotna, przyjmowała wizyty....

— Wizyty? — zawołał komendant — eh! jakież wizyty, mój Boże?... Nie znamy nikogo w Verrières....

— Owszem — potwierdziła Tonia — Pauletka znalazła tam niektórych naszych znajomych z Morgat.... Czy nie powiedziała panu, że Jakób Salbris, malarz, posiada tam pracownię?

— Tak — odrzekł Le Dantec w zamyśleniu — zdaje mi się, iż rzeczywiście sobie przypominam, że była o tem mowa.... I pani przypuszcza, że ten młody człowiek był z wizytą w La Vignée?

— Bez wątpienia; Lucyla go przyprowadziła wraz z innym naszym znajomym, panem Hervé Rivoalen.

— Ach! — westchnął Tanguy i czoło mu się zachmurzyło.

— Ci panowie podjęli się uprzejmie rozrywać Pauletkę podczas jej słomianego wdowieństwa.... Wieś taka nudna wśród zimy!.. Rivoalen, który ma więcej czasu od Salbrisa, przychodził czasami spędzić jedną lub dwie godziny w La Vignée i nie dalej jak wczoraj, gdy byłam w odwiedzinach u siostry, spotkałam pana Hervé, który od niej wychodził....

— Wczoraj!... — powtórzył Tanguy z boleścią.

Nastała chwila milczenia, potem pociąg zatrzymał się w Bourg-la-Reine i Tonia uścisnęła rękę Le Danteca.

— Tutaj wysiadam komendancie — szepnęła pomiędzy dwoma uśmiechami — proszę ucałować odemnie Pauletkę i do widzenia niedługo!

XV.

Przybywszy do Massy nieco przed dziewiątą, przechadzała się niecierpliwie po platformie stacyi. Pewność, iż za chwilę znajdzie się pod opieką komendanta, zacierała po części w jej umyśle niemiłe wczorajsze wypadki: wizytę Rivoalena i sprzeczkę z Tonią. Niepokoje jej i żale rozpraszały sie na myśl, że ujrzy Tanguy i wróci przy nim do spokojnego trybu życia, takiego, jak na początku zimy. Srebrnawe światło słońca, wznoszącego się na mglistem jeszcze niebie, wesołe odgłosy dzwonów niedzielnych, odzywające się z kościołów wiosek sąsiednich, ożywcza pieszczota porannego powiewu, wszystko to harmonizowało z uspokojeniem jej duszy, w której budziła się nadzieja.

Rozległ się odgłos gwizdawki od strony Antony i wkrótce na zakręcie ukazał się pociąg z pióropuszem dymu. W kilka sekund później zatrzymał się przed peronem i pan Le Dantec wyszedł zwolna z wagonu.

Pauletka rzuciła się ku niemu gwałtownie i skoczyła mu na szyję; ale wbrew jej oczekiwaniu komendant przyjął ten czuły objaw z powściągliwością, która nie należała do jego zwyczajów. Wydawał się czemś zaabsorbowany i ograniczył się na muśnięciu ustami czoła, które młoda kobieta mu podawała.

— Podróż ciebie z pewnością bardzo zmęczyła? — zapytała z niejakiem zadziwieniem, a zarazem z niepokojem.

— Wcale nie, spałem większą część nocy....

— Omnibus czeka na twoje pakunki — dodała coraz bardziej zbita z tropu z powodu tej oziębłości.

— Niema potrzeby.... Zostawiłem moje rzeczy w Montparnasse, gdzie Korentyn później po nie pojedzie, a omnibus może zabrać nas oboje do La Vignée.

Pauletka liczyła na to, że pójdą sobie zwolna, piechotą i naprzód się cieszyła przyjacielską pogadanką, która drogę im umili. Lecz widząc, że Le Dantec podchodzi na prawdę do omnibusu, poszła za nim z uległością. Wsiedli oboje do wnętrza i ciężki pojazd, zaprzężony w dwa konie, zaczął się staczać na drogę wiodącą do Verrières.

(Ciąg dalszy nastąpi).

starcza przeważnie komisya kolonizacyjna. Ona też na własną rękę urządza osady drobnoosadnicze. Gniezno pod tym względem szczególniejszymi cieszy się względami. Tak osadziła komisya na całym obszarze Pławnika, graniczącego z terytoryum miejskiem, kilkadziesiąt familij robotniczych i czyni wszelkie starania, ażeby dla tego celu nabyć więcej gruntów podmiejskich.

*

Berl. Tageblatt bardzo zaniepokoił się wzrostem ludności polskiej w okręgu przemysłowym reńsko-westfalskim. Jako przyczynę zaniepokojenia podaje następujące cyfry: W r. 1861 liczono tam zaledwie 16 Polaków, w r. 1890 już 31.000, w 1893 — 55.000, w 1897 — 150.000, dzisiaj zaś liczy okręg reńsko-westfalski 320.000 Polaków, zajętych przeważnie w kopalniach.

Dla utrzymania odrębności narodowej Polacy ci utworzyli, w ciągu zwłaszcza ostatnich lat, cały szereg organizacyj i związków. Istnieje więc Związek polski w Bochumie, główne stowarzyszenie wyborcze i główny komitet wyborczy w tem samem mieście z mnóstwem filij okręgowych i gminnych. Dalej polski Związek zawodowy, Związek kobiet pracujących, polski Bank związkowy, kilka stowarzyszeń spożywczych, około 70 towarzystw miejscowych, 3 towarzystwa kobiece, 6 polskich towarzystw rzemieślniczych, stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców, polskie towarzystwa wstrzemięźliwości, Związek polskich towarzystw śpiewackich, Towarzystwo oświaty i mnóstwo towarzystw kościelnych. Ogółem Polacy w okręgu reńsko-westfalskim liczą obecnie co najmniej 400 stowarzyszeń własnych.

Podczas wyborów do parlamentu niemieckiego w r. 1903 liczono w okręgu wymienionym 20.000, a w r. 1907 już 30.000 głosów polskich. I jakkolwiek dotychczas Polacy tamtejsi głosowali przeważnie na kandydatów stronnictwa centrum, bez wątpienia czas jest niedaleki, w którym będą mogli wystąpić z kandydatami własnymi.

W zarządach wielu gmin okręgu reńsko-westfalskiego osiągnęli już Polacy wyniki godne zaznaczenia. Liczba podstawicieli polskich w gminach rośnie bez przerwy.

Wobec tych stosunków — mniema *Berliner Tageblatt* — zrozumiałe jest zupełnie, że kwestya polska w Niemczech zachodnich zasługuje na baczną uwagę.

Z Litwy.

(Wiejskie polskie szkółki. — Agitacya za wychodźtwem na Syberyę).

Wilenskij Wiestnik zamieszcza w dalszym ciągu sprawozdania ze słynnych obrad nauczycieli ludowych w Towarzystwie *Krestianin* w Wilnie. Między innemi, w nr. 1554 tego pisma, znajdujemy szczegóły, tyczące się posiedzenia poświęconego sprawie prywatnych szkół polskich po wsiach.

Brzmią one: „Omawiając sprawę polskich szkół prywatnych, postawiono pytanie, czy mają one istotnie cele oświatowe, czy też dążą do jakichś innych zadań. Nauczyciel p. Żuk oświadczył, że u nich, w majątku Leonpol, w powiecie dziśnieńskim, posła do Rady państwa p. Łopacińskiego, jest taka szkoła. Miała ona przeszło 50 uczniów, których zwabiano różnymi sposobami; wielu posyłało tam dzieci wskutek zależności ekonomicznej od „pana“ Łopacińskiego. Odrazu się ujawniło, że p. Łopaciński nie miał na oku celów oświatowych. Dzieci usposabiano tam wrogo do wszystkiego, co rossyjskie, zaczęto urządzać polskie przedstawienia tendencyjne z udziałem dorosłych, z polskimi sztandarami i śpiewaniem hymnów rewolucyjnych. Śpiewali także włościanie prawosławni. Co do tych przedstawień i hymnów toczyło się śledztwo, włościanie oświadczyli, że nie rozumieli, co spiewali. Całą prawdę wyznał „psałomszczyk“, obecny na przedstawieniu, za co niezwłocznie spadła nań kara: obywatel wypędził jego krowę z pastwiska. Włościanie zaś, pozostający w zależności ekonomicznej od ziemianina, obawiają się powiedzieć prawdę.

Duchowny z gub. kowieńskiej, Fiedorow, zakomunikował, że w majątku hr. Platera, sama hrabina podjęła się uczenia dzieci swej służby. Kto nie chciał posyłać dzieci swoich do nich na naukę, tych wydalano ze służby. I ta szkoła miała tylko cele polityczne: dzieciom szczepiono miłość do wszystkiego, co polskie, i nienawiść do Rossyi. Włościanie rozumieli, na czem rzecz polega, ale dla kawałka chleba posyłali swoje dzieci do „dobrej“ pani, a niektórzy musieli nawet przejść na katolicyzm.

P. Żuk oświadczył, że, sądząc z posiadanych przez niego faktów, obywatele ziemscy i księża bynajmniej nie są skłonni do bratniej zgody z Rossyanami; z niezrozumiałą nienawiścią traktują wszystko, co jest rossyjskie; w Drysie na targu pewien ksiądz, zobaczywszy u przekupnia portret cesarza i obraz Serafima Sarowskiege, odrzucił je na bok, wyrażając oburzenie, że się znalazły u przekupnia“.

Przytoczywszy ustęp powyższy z organu półurzędowego, *Goniec Wileński* pisze:

„Dla każdego obeznanego z naszymi stosunkami, oczywistem jest z góry, że pp. Żuk i jemu podobni w zapewnieniach swoich i komunikatach nie uważają za potrzebne ściśle się liczyć z faktami rzeczywistości, naturalnie jednak niepodobna, bez zbadania każdego wypadku, oznaczyć narazie rozmiarów tego odchylenia się od prawdy. Dzięki dopiero co otrzymanej korespondencyi, jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że możemy sprawdzić przytoczone wyżej doniesienia p. Żuka.

Otóż przebieg wypadków, o których nauczyciel Żuk mówił, był następujący: W Leonopolu u pp. Euzebiuszowstwa Łopacińskich (nie zaś u posła do Rady państwa p. Łopacińskiego) dziatwa ich służby i dzierżawców, która się uczyła poprzednio we dworze, w dniu 6 (19) czerwca r. b., jako w rocznicę ślubu pp. Łopacińskich, urządziła niespodziankę w formie przedstawienia amatorskiego. Grano „Powrót Taty“ i „Róże“, odspiewano też szereg pieśni, nic z rewolucyą wspólnego nie mających.

Niewinna ta rozrywka, dzięki zapewne przyjaciołom politycznym p. Żuka, narobiła ogromnego hałasu i poruszyła nawet władze gubernialne. Z Wilna zjechał na miejsce specyalny urzędnik dla wdrożenia śledztwa. „Uriadnik“ miejscowy, który przestępstwu nie zapobiegł, stracił posadę, asesorowi (stanowemu) udzielono nagany, o całej sprawie spisano protokół, na którego podstawie p. Euzebiusz Łopaciński pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Sprawę rozpoznawał ziemski naczelnik, zamieszkały w Drui, w dniu 28 lipca. Ponieważ p. E. Łopaciński na sąd się nie stawił, zapadł więc wyrok zaoczny. Oskarżony skazany został na 15 rubli grzywien za urządzenie przedstawienia amatorskiego bez pozwolenia władzy“.

Wyrok naczelnika ziemskiego, o którym p. Żuk nie mógł przecież nie wiedzieć, dowodzi najlepiej, jak dalece pp. nauczyciele ludowi mijają się z prawdą i jakie fałszywe rozsiewają denuncyacye.

*

Kuryer Litewski otrzymał z Retowa na Żmudzi następującą charakterystyczną wiadomość: „Niedawno przyjechał tu urzędnik, który na zebraniu gminnem namawiał włościan do emigracyi na Syberyę. Napróżno jednak zachęcał, wskazując tam nawet „złote góry“, mówił o bogactwie kraju, o łaskawości władz, które dają nawet po 60 dziesięcin ziemi na rodzinę i pomoc pieniężną i t. d. Włościanie nie bardzo temu wierzyli i pytali urzędnika, dlaczego, jeżeli na Syberyi tak jest dobrze, nie idą włościanie z Rossyi, tembardziej, że cierpią większy niedostatek ziemi. Urzędnik na to odpowiedział, że Rossyanie są w rolnictwie zacofani, a Litwini lepiej znają gospodarkę i dlatego rząd daje im pierwszeństwo. Na to włościanie odpowiedzieli, że za dobre wynagrodzenie mogą na Syberyę jechać na nauczycieli rolnictwa i że daleko większą dla nich byłoby łaską, gdyby im nie utrudniano kupna ziemi na Litwie i Banki nie ściągały do kupna majątków Rossyan, lecz parcelowały ją między ludność miejscową. Urzędnik odjechał bardzo niezadowolony“.

Krótka rewolucya amerykańska.

(#) Do Europy doszły dopiero teraz bliższe szczegóły krótkiej, bo niespełna dwa dni trwającej rewolucyi w Paraguaju, zakończonej zupełnem zwycięztwem rewolucyonistów. Zamiarem ich było oczywiście pochwycić władzę w swoje ręce i usunąć z widowni publicznego działania tych ludzi, którzy dotąd stali u steru rządów. Dla przeprowadzenia swego zamiaru nie potrzebowali czynić dużo zabiegów i przygotowań, albowiem już od dłuższego czasu w szerokich warstwach ludności, nie wyłączając nawet znacznej części wojska, wzrastała niechęć i niezadowolenie przeciw dotychczasowemu rządowi z powodu jego samowoli i nadużyć, jakich dopuszczał się szczególnie dyrektor policyi Garcia, a które tolerował prezydent Rzeczypospolitej Ferreira.

Rewolucya wybuchła w stolicy kraju Asuncion. W nocy z 1 na 2 lipca majorowie Albino Jora i Alejandino Escobar, którzy już w r. 1904 należeli do najczynniejszych przywódców wojska rewolucyjnego, poparci przez poruczników: Benitez, Rojas i Bejarano, tudzież wielu osób prywatnych, opanowali koszary artyleryi i piechoty, zaskoczywszy i pojmawszy tych oficerów, którzy do spisku nie byli wciągnięci. Następnie rewolucyoniści zatoczyli działa przed koszary policyi i obsadzili naprzeciw koszar położone gmachy poczty i parlamentu. Na tych przygotowaniach zeszła noc. Nad ranem byli już rewolucyoniści rzeczywistymi panami położenia, mając po swojej stronie znaczne oddziały wojskowe. W ciągu dnia toczyła się w ulicach miasta walka między rewolucyonistami, a oddanem jeszcze rządowi wojskiem, zwłaszcza z policyą i marynarką, ale już ku wieczorowi zakończyła się ta walka zupełną klęską rządu.

Minister wojny Duarte i jego główny pomocnik Nunez zostali uwięzieni. Ministrowie Isasi, Benitez i Baez, tudzież dyrektor policyi Garcia schronili się do argentyńskiego poselstwa, a minister Poler znalazł ochronę u posła uruguajskiego. Najdłużej opierał się sam prezydent Ferreira, który zamknął się w gmachu rządowym, bronionym wytrwale przez 70 żołnierzy. Wskutek interwencyi posłów zagranicznych rozpoczęły się rokowania między rewolucyonistami a prezydentem. Objawił on gotowość ustąpienia, ale pod warunkiem, iż wolno mu będzie oddać się pod opiekę obcego poselstwa. Na to nie zgadzali się rewolucyoniści, domagając się jego wydania i zobowiązania go do złożenia rachunków ze swojej gospodarki. Gdy żądanie to odrzucił Ferreira, wytoczono trzy działa i przystąpiono do ostrzeliwania gmachu rządowego. Wówczas ponownie interweniowali posłowie i dopiero po długich naleganiach, widząc, iż dalszy opór jest wprost niemożliwy, podpisał Ferreira abdykacyę w formie noty wystosowanej do kongresu, poczem pod eskortą odwieziono go do jego mieszkania, które otoczono silną strażą.

Z abdykacyą Ferreiry w dniu 4 lipca przeszła faktyczna władza w ręce przywódców rewolucyi. Komitet rewolucyjny przystąpił natychmiast do rozwiązania parlamentu, jako korporacyi, która „ze ślepem posłuszeństwem wykonywała dyktatorskie polecenia Ferreiry“ i zarządził rozpisanie nowych wyborów. Następnie zamianowany został dotychczasowy wiceprezydent Gonzales Naveiro, który należał dawniej do radykalistów, prezydentem Rzeczypospolitej. Utworzył on gabinet ze zwolenników partyi radykalnej, ludzi przeważnie jeszcze młodych, ale znanych już w życiu publicznem kraju, ministrem spraw zagranicznych został dr. Eusebio Ayala, a ministrem spraw wewnętrznych Manuel Gondra, dotychczasowy poseł w Rio de Janeiro. Poseł Riquelone, redaktor radykalnego *Diario,* został szefem policyi, a Schaerer, który po rewolucyi w r. 1904 krótki czas był dyrektorem ceł, obecnie objął urząd burmistrza stolicy.

Nowy rząd na przeciąg miesiąca ogłosił stan oblężenia w całym kraju, a równocześnie komitet rewolucyjny wydał manifest do narodu, podpisany przez 57 obywateli i przez ministrów. Manifest przedstawia krótko stan rzeczy i przyrzeka, że nowy rząd, jakkolwiek złożony z żywiołów radykalnych nie będzie się kierował polityką partyjną, lecz wyłącznie tylko polityką narodową. Nikt nie będzie prześladowany z powodów politycznych, przeszłość będzie zapomnianą. Manifest prosi o przebaczenie za to, że wywołane zostało bolesne, ale konieczne wstrząśnienie i wzywa wszystkich obywateli do współdziałania w wielkiem dziele odrodzenia kraju. Manifest ten uzupełnił w pewnym kierunku nowy minister skarbu, Dr. Cardas Huerta, który w dniu 7 lipca na zgromadzeniu Izby handlowej rozwinął zasady swojej polityki finansowej, która się da streścić w dwu słowach: oszczędność i uczciwość.

Rewolucya trwała krótko i dlatego nie przyniosła ogólnie wielkiej szkody. Najwięcej ucierpiała stolica. Wspaniały gmach policyi leży prawie w gruzach, okoliczne domy prywatne, tudzież teatr, katedra, gmach rządowy i hala targowa zostały znacznie uszkodzone. Podczas walki ulicznej zginęło wogóle 67 osób, między temi trzech oficerów, oraz kilka kobiet i dzieci, rannych było około 200 osób.

Następstwem politycznem rewolucyi jest obalenie prezydenta Ferreiry i jego rządu. Władzę objęli radykali, którzy jednak natychmiast ogłosili, iż program swoich rządów opierają na polityce umiarkowanej i narodowej.

KRONIKA.

Lwów, 1 września.

— **Kalendarz.**
Środa (2 września).
Justa b. — Czcisława. — Jamuiła pr.
Wschód słońca o godzinie 4·49 rano, zachód słońca o godzinie 5·57 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Fryderyk,** generalny inspektor obrony krajowej, przybył w niedzielę wieczorem do Przemyśla, na manewry.

Najd. Arcyksiążę zabawi w Przemyślu do dziś wieczora.

— **Z Rady szkolnej krajowej.** Z rozpoczęciem roku szkolnego ustają przyjęcia u P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w poniedziałki i czwartki, wyznaczone tylko na czas wakacyj dla stron, należących do stanu nauczycielskiego.

— **Powitanie Wiceprezydenta sądu kraj. wyższego p. Stanisława Przyłuskiego.** Z okazyi pierwszego po feryach plenarnego posiedzenia sądu krajowego wyższego, powitał dziś JE. Prezydent dr. Tchorznicki nowych członków gremium wyższo-sądowego, a przedewszystkiem Wiceprezydenta p. Stanisława Przyłuskiego, który po raz pierwszy zasiadł w radzie tego sądu.

„Nie od dziś — mówił dr. Tchorznicki — znany nam jest Wiceprezydent Przyłuski z wysokiego pojmowania obowiązków sędziowskich i ze zdobiących go przymiotów umysłu i charakteru, które mu zjednały poszanowanie i szacunek wszystkich. W szczególności cenimy wysoko jego nieugiętą niezawisłość zdania i przekonania, która — niech mi wolno będzie odsłonić rąbek tajemnicy — sprawiła, że przed kilku laty wolał zrzec się ofiarowanego sobie awansu, aniżeli przyjąć wprawdzie wysokie, ale zależne stanowisko niesędziowskie.

Tak wysoko pojęta niezawisłość sędziowska, w połączeniu z ścisłą przedmiotowością sądu, rozwagą i spokojem w działaniu — to podwójnie cenny klejnot w dzisiejszych stosunkach, gdy wybujałe namiętności stronnictw, narzucających swe imperatywa, wciskają się szczególnie w szeregi młodszych urzędników sędziowskich i nieraz pomawiają sędziów o nizkie, uboczne, czasem najdziwaczniejsze względy i zamiary. Witam więc Wiceprezydenta Przyłuskiego jak najserdeczniej, jako członka naszego grona, a także jako mego pomocnika i zastępcę. W przybyciu jego widzę rękojmię, że wzajemna życzliwość i zaufanie, które dotąd łączyło gremium sądu krajowego wyższego z prezydyum i nadal niezmiennie trwać będzie“.

Wiceprezydent Przyłuski, zabrawszy głos, podziękował przedewszystkiem JE. dr. Tchorznickiemu za życzliwość, w ostatnich czasach szczodrobliwie mu okazywaną i za nad miarę zaszczytną opinię o sobie. „Walczyć muszę — mówił Wiceprezydent Przyłuski — z miłością własną, by nie wzbić się w dumę, zwłaszcza, że opinia ta pochodzi od dostojnej osobistości, która przyświecając wzorem spełniania obowiązków, ma prawo wymagać wiele i sądzić surowo. Rozumiem zaszczyt, iż stoję w pierwszym rzędzie tak doborowego grona sędziów, nie mogę jednak zapomnieć, że tej chwale odpowiada poważna suma obowiązków i odpowiedzialności.

Być przyjętym życzliwie, to dar szczęścia, które może przypaść i niegodnem, ale utrzymać do końca ten stan posiadania, w tem rzecz. Znam swoje dobre chęci — sił nie przeceniam, to jednak przyrzekam, że zaufania, którem mnie obdarzono, nigdy nie zawiodę“.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska ob. łać. Przywilej noszenia Rokiety i Mantoletu otrzymał ks. Józef Śliwieński, proboszcz w Święcanach i ks. dr. Jan Trznadel, katecheta w Przemyślu. Odznaczony expositorio canonicali ks. Paweł Smoczeński, proboszcz w Króliku polskim. Uwolniony na własne żądanie od obowiązków katechety przy gimnazyum w Rzeszowie ks. dr. Bronisław Karakulski; zastępcą katechety przy tem gimnazyum zamianowany ks Maurycy Turkowski. Prezentę otrzymał ks. Władysław Sarna, poddziekani jasielski i proboszcz w Szebniach, na probostwo w Sanoku regiae collationis. Instytuowany: ks. Ignacy Łachecki, katecheta szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Przemyślu, na probostwo w Hyżnem. Przeznaczony ks. Zdzisław Rożański, na posadę wikarego w Czukwi.

Dyecezya krakowska. Odznaczony ks. Józef Bylica, dziekan i proboszcz w Bieńkówce przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu. Dziekanem dekanatu lanckorońskiego zamianowany ks. dr. Paweł Frelek, proboszcz w Sułkowicach. Instytucyę kan. na probostwo otrzymali: w Regulicach ks. Wojciech Sidziński, w Łękawicy ks. Tadeusz Zając. Administr. w Bieńkówce zamianowany ks. Walenty Krzanok. Pensyę emer. przyznano ks. Józefowi Bylicy, proboszczowi w Bieńkówce.

— **Międzynarodowy Zjazd inżynierów i techników wiertniczych.** W dalszym ciągu wczorajszych obrad p. Adam Klebert wygłosił referat: „O normaliach połączeń gwintowych przy narzędziach wiertniczych“, poczem inż. Wacław Wolski przedstawił zebranym model żurawia wiertniczego swego pomysłu. Na tem zakończono obrady.

Następnie goście zwiedzili Muzeum przemysłowe i miejską Galeryę obrazów, oprowadzani przez wicepr. dr. Rutowskiego i art. M. Harasimowicza.

Z Muzeum przemysłowego udali się uczestnicy Zjazdu do Muzeum im. Dzieduszyckich, a ztamtąd na Politechnikę. Tu przed gmachem odfotografowano wszystkich uczestników Zjazdu, poczem zwiedzili oni Muzeum geologiczne i mineralogiczne Politechniki. Ztąd udano się do gabinetu prof. Syroczyńskiego, gdzie pp. Fajgenbaum i Bard demonstrowali nowy sposób opalania mieszkań ropą. Nowy ten sposób polega na tem, że skrzynkę z ropą systemu wynalazców wkłada się do zwykłego pieca i w ten sposób opala.

Wieczór spędzili uczestnicy Zjazdu w teatrze, a dziś o godz. 7·30 rano wyjechali do Borysława.

— **Poświęcenie domu rekolekcyjnego.** W niedzielę rano odbył się akt poświęcenia Domu rekolekcyjnego dla mężczyzn we Lwowie, w którym wzięli udział JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, JE. ks. biskup Fiszer z Przemyśla, ks. biskup Bandurski w otoczeniu licznego kleru, JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, reprezentanci władz, prezydyum m. Lwowa, Sodalicya panów i pań w komplecie ze sztandarami i bardzo wiele osób z szerszych warstw publiczności naszego miasta. Poświęcenia dokonali wszyscy czterej książęta Kościoła, przyczem w podniosłych i gorących słowach przemówił do zebranych JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, wyrażając radość z powstania tak pięknej i zbawiennej instytucyi. Po Mszy św., którą odprawił ks. biskup Bandurski, podejmowali OO. Jezuici uczestników tej podniosłej uroczystości skromnem śniadaniem, przyczem do gości przemówił ks. prowincyał Piątkiewicz, wyrażając podziękowanie za tak liczny udział.

Imieniem gości odpowiedział następnie JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz w przepięknem przemówieniu podnosząc, że dzieje narodu każdego dzielą się na zewnętrzne, które notuje historya i wewnętrzne, t. j. historyę dusz, która jednakże wywiera ogromny wpływ i decyduje o zewnętrznych dziejach narodu. Zadaniem Domu rekolekcyjnego będzie właśnie urabianie i krzepienie dusz, a więc praca nad odrodzeniem Ojczyzny.

Na tem zakończyła się uroczystość.

— **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta, Wiktora Löwenburga w Krakowie, kasyerem stacyjnym w Podgórzu-Płaszowie, oraz uwolnił starszego komisarza budownictwa, Leona Skawińskiego, ze względu na stan jego zdrowia, od obowiązków zastępcy naczelnika II. sekcyi konserwacyi w Jarosławiu; dalej przeniósł starszego rewidenta, Józefa Pokornego, z Krakowa do okręgu dyrekcyi tryesteńskiej; nakoniec zezwolił na wzajemną zamianę miejsc służbowych adjunktowi, Leonowi Flachowi w Czerniowcach i asystentowi, Bernardowi Friedmannowi w dyrekcyi kolei Północnej w Wiednin, a rewidenta Ludwika Piaseckiego, zamianował rachmistrzem w warstatach we Lwowie.

— **Na Poliklinice powszechnej,** przy ul. Lindego l. 5, rozpoczęła się z dniem 1 września ordynacya na wszystkich oddziałach.

— **Wpisy uczniów** na naukę codzienną w szkole męskiej im. Ces. Elżbiety we Lwowie odbywać się będą w dniach 10, 11 i 12 września b. r. od godz. 9—12 przed południem i od 3—5 po południu. Egzaminy wstępne i poprawcze odbędą się w dniu 14 wreeśnia w tychże godzinach rano i po południu.

Wpisy uczniów rzemieślniczych do szkoły przemysłowej uzup. odbędą się w tejże szkole w pierwszej połowie września, a mianowicie: w dniach świątecznych od godz. 9—11 przed południem, w dniach zaś powszednich od 5—6 wieczorem.

— **Wpisy** na rok szkolny 1908/9 odbędą się w szkole żeńskiej im. Piramowicza w dniach 10, 11 i 12 września b. r. od godz. 9—12 przed i od 4—6 po południu w zabudowaniu szkoły przy ul. Wałowej l. 4.

— **Zjazd funkcyonaryuszów propinacyi w Galicyi** odbędzie się we Lwowie d. 9 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali stowarzyszenia „Gwiazda“. Na porządku dziennym: Referat o potrzebie organizacyi i wybór ściślego komitetu.

— **Szkarlatyna we Lwowie.** Wedle urzędowego biuletynu fizykatu miejskiego w dniu 31 b. m. przybyło chorych na płonicę: W okręgu sanitarnym I. 5, w II. —, w III. 1, w IV. —, w V. 1, w VI. 7, w VII. 1. Razem 15.

Umarło 2, wyzdrowiało 4; razem ubyło 6.

Pozostało w leczeniu: W okręgu sanitarnym I. 68, w II. 7, w III. 13, w IV. 1, w V. 33, w VI. 74, w VII. 15. Razem 211 osób.

W szpitalach leczy się 49. Razem 260 osób.

⌗ **Zmiany wyznania we Lwowie.** W lipcu b. r. zmieniło wyznanie ogółem 30 osób, a mianowicie 27 osób obrządku grecko-katolickiego, 1 wyznania rzymsko-katolickiego, 1 wyznania ewangelickiego i 1 mojżeszowego. Z tych 30 osób 26 przeszło na obrządek rzymsko-katolicki, 1 na wyznanie ewangelickie, 3 zaś ogłosiło się bezwyznaniowemi. Wśród zmieniających wyznanie było 17 mężczyzn i 13 kobiet; co do wieku było wśród tych trzydziestu 10 między 20 i 30, 10 między 30 a 40 rokiem, 6 liczyło do 20 lat, 1 do 50 lat, 1 do 60 lat i jedna ponad 60 lat wieku.

— **Ludowa ankieta w sprawie wychodźtwa.** *Polski Przegląd emigracyjny* rozpisał ankietę w sprawie wychodźtwa. W tym celu ułożone zostały dwa kwestyonaryusze, jeden przeznaczony dla osób przebywających w kraju, drugi dla tych, którzy mieszkają zagranicą, w miejscowościach, w których skupia się znaczniejsza liczba Polaków lub dokąd się skierowuje ruch wychodźczy. Kwestyonaryusze te wraz z potrzebnemi wyjaśnieniami rozpowszechnione zostaną w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, gdyż prawie wszystkie czasopisma ludowe rozesłały, względnie przyrzekły rozesłać je swym prenumeratorom jako osobny załącznik.

Nie ulega wątpliwości, że ankieta ta, obliczona w pierwszym rzędzie na sfery ludowe, jako sprawą wychodźtwa bezpośrednio najbardziej zainteresowane, dostarczy obfitego materyału, który ułatwi bliższe zbadanie ruchu wychodźczego w każdej okolicy naszego kraju, przyczyn tego ruchu, przejawów i skutków, z drugiej zaś strony pozwoli lepiej poznać położenie naszych wychodźców na obczyźnie.

Do wzięcia udziału w aktualnej tej ankiecie redakcya *Polskiego Przeglądu emigracyjnego* zaprasza również osoby z inteligencyi, za najlepiej zaś opracowane odpowiedzi przeznacza dla swych czytelników kilka nagród pieniężnych. O kwestyonaryusze i wszelkie wyjaśnienia zwracać się należy do redakcyi *Polskiego Przegladu emigracyjnego,* Lwów, ul. Teatyńska 7.

— **Program VIII. zjazdu dziennikarzy słowiańskich,** który odbędzie się w dniach 8 i 9 września w Lublanie jest następujący:

Dnia 7 września (poniedziałek) powitanie uczestników na dworcu w Lublanie.

Dnia 8 września (wtorek) o godz. 8 rano uroczystość odsłonięcia pomnika Primoza Trubara; o godz. 2 z południa w wielkiej sali domu miejskiego otwarcie zjazdu przez p. M. Chylińskiego, wybór prezydyum i uchwalenie porządku dziennego.

Referaty będą następujące: Józef Holeczek: O jubileuszu zjazdów słowiańskich dziennikarzy; dr. A. Hajn: dzisiejszy stan reformy ustawy prasowej; Prokop Gregr: o słowiańskiem biurze korespondenc.; Alex Borzenko: o wszechsłowiańskiej bibliografii; Józef Kammer: o słowiańskim topograficznym słowniku; A. Stachowicz: o wszechsłowiańskim prasowym organie; Józ. Wejwara: sprawozdanie z czynności Związku.

O godz. 6 wieczorem bankiet, który daje miasto Lublana.

Dnia 9 września (środa) o godz. 9 dalszy ciąg zjazdu. O godzinie 12 śniadanie „w Szwajcaryi“, po południu dokończenie zjazdu i oglądanie Lublany, a wieczorem koncert w sali hotelu „Union“.

Dnia 10 września (czwartek) wycieczka do Postojny i Tryestu.

— **Zebranie górnicze** odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 7 października b. r. z następującym programem:

Sobota, 3 października: rano i po południu posiedzenie stałej delegacyi Zjazdu polskich górników, odczyty; o godzinie 7·30 wieczorem zebranie towarzyskie.

Niedziela, 4 października: rano walne zgromadzenie Związku górników i hutników polskich w Austryi, w południe zebranie towarzyskie, po południu odczyty.

Po zebraniu odbędzie się w poniedziałek i we wtorek ucieczka uczestników do Dąbrowy górniczej i Warszawy.

Wkładka uczestników zebrania wynosi 5 koron od osoby. Udział pań pożądany. Zgłoszenia i wkładki należy nadsyłać na ręce sekretarza stałej delegacyi, inżyniera Adama Łukaszewskiego, we Lwowie, ulica Jakóba Strzemię l. 1.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik Zygmunt Krieger, zajęty u firmy Hampel & Schilling przy pl. Gołuchowskich l. 1 rozbijał wczoraj na chodniku paki, wyładowując z nich towary bławatne. Nagle wymknęła się z rąk Kriegera siekiera, a uderzywszy w czoło przechodzącego obok 13-letniego Wilhelma Schapirę, zadała mu dość znaczną ranę. Rannego chłopca opatrzyła stacya ratunkowa.

△ **Przy budowie kanału** w ulicy Kochanowskiego zdarzył się dziś rano nieszczęśliwy wypadek. Oto zajętemu tam robotnikowi Grzegorzowi Zielińskiemu upadła beczka z cementem na prawą nogę i zmiażdżyła mu ją. Stacya ratunkowa odwiozła Zielińskiego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj Walentego Walenczuka, za kradzież uprzęży na szkodę właścicielki dorożek, Maryi Wagnerowej. Walenczuka oddano do aresztów policyjnych.

Ten sam los spotkał również 22-letniego notowanego złodzieja Kazimierza Hałasa, który przed kilku dniami włamał się do mieszkania Anny Hassowej i skradł jej 24 kor. i parę bucików.

Rusznikarzowi 11 p. artyleryi p. Józefowi Horneschowi skradziono rower marki „Columbia“, wartości 180 kor.

✝ **Zmarli** we Lwowie, Marya Biegowa, żona członka redakcyi *Słowa Polskiego*, p. Stanisława Biegi.

W Chreniowie, ks. Teofil Zacharyasiewicz, tamtejszy gr. kat. proboszcz, brat powieściopisarza Jana Zacharyasiewicza, w 78 r. życia.

— **Straszne samobójstwo** — jak donoszą z Chebu — popełnił onegdaj pewien 40-letni kamieniarz w miejscowości Rechowie. Zamknąwszy się w pokoju gospody miejscowej, wziął do ust nabój roborytowy i spowodował eksplozyę. Wybuch rozszarpał mu głowę na drobne kawałki. Siła wybuchu była tak wielka, że wyrwała okna wraz z ramami, oraz odarła tynk ze ścian. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— **Katastrofa kolejowa.** Pociąg dążący onegdaj z Zagrzebia do Warazdynu wykoleił się koło stacyi Trgovisce. Lokomotywa została zdruzgotaną. Zginął kierownik lokomotywy, a nadto jedna pani, która jechała II. klasą. Dziewięć osób jest ciężko rannych, a 20 lekko. Pociągiem tym jechał poseł Frank, oraz oficerowie z pułku kolejowego w Korneuburgu.

— **Śmiertelny wypadek** zdarzył się wczoraj w Abbazyi podczas kąpieli. Porucznik huzarów Paweł Bernatowicz produkując się skokiem do wody, po kilkukrotnych próbach skoczył tak nieszczęśliwie, że na miejscu poniósł śmierć. Jeden z jego kolegów, który skoczył na ratunek, wydobył już tylko trupa.

— **Ustąpienie profesorów Polaków.** Profesor zwyczajny Uniwersytetu warszawskiego, dr. medycyny, rzecz. radca stanu, E. Przewóski, na własną prośbę został uwolniony od obowiązków profesora. Był to ostatni Polak na katedrze fakultetu medycznego Uniwersytetu warszawskiego.

Pisma warszawskie donoszą, że również profesor prawa rzymskiego, dr. Teodor Dydyński, ustąpił ze swego stanowiska.

— **Wyłowione zwłoki defraudanta.** Z Płocka donoszą: Przed kilku miesiącami znikł Wacław Wolibner, dyrektor cukrowni Borowiczki, po dokonaniu krociowej defraudacyi na szkodę cukrowni. Przypuszczano wówczas, że zbiegł do Ameryki. Tymczasem onegdaj znaleziono jego zwłoki w Wiśle.

— **Pielgrzymka galicyjska w Kijowie.** W niedzielę ubiegłą Rusini galicyjscy, przybyli do Kijowa, byli w Ławrze peczerskiej na nabożeństwie, odprawionem przez metropolitę kijowskiego i halickiego Flawiana. W czasie nabożeństwa metropolita zwrócił się do nich z przemową. Po nabożeństwie Rusini, w towarzystwie członków Związku narodu rossyjskiego, udali się do klasztoru nikolskiego, gdzie brali udział w posiedzeniu, które odbyło się w mieszkaniu prezesa kijowskiego oddziału Związku ep. Innocentego, pod przewodnictwem profesora Florińskiego, prezesa kijowskiego Towarzystwa słowiańskiego. — Przemawiało też kilku Rusinów, którzy z zadowoleniem zaznaczali przebudzenie się samopoczucia narodowego wśród mas w rdzennej Rossyi. O godzinie 6 odbył się obiad, dany na cześć gości galicyjskich przez klub rossyjskich nacyonalistów w lokalu klubu właścicieli domów. O godzinie 10 wieczorem pielgrzymka udała się na dworzec, odprowadzana uroczyście przez związkowców ze sztandarami, zkąd o godz. 12 wyjechała z powrotem do domu.

— **Szkoły w Królestwie.** Na ostatniej sesyi w zarządzie okręgu naukowego warszawskiego zadecydowano pozwolenie na otwarcie szkół: 7-klasowej żeńskiej p. Zofii Garzteckiej, oraz 8-klasowej męskiej p. Czesława Bagińskiego w Częstochowie, zamkniętych, jak wiadomo z rozporządzenia władzy przed dwoma miesiącami. Oprócz dwu powyższych, zamknięte były w Częstochowie jeszcze trzy szkoły, co do których zapewne zapadnie podobna rezolucya.

— **Policmajster - morderca.** Z Warszawy donoszą: Sensacyjną sprawę osądziła onegdaj warszawska Izba sądowa. Jako oskarżony stanął policmajster pabianicki Jonin, głośny w swoim czasie z swej nadzwyczajnej „gorliwości“. Podczas swego urzędowania nietylko obłożył wszystkich kupców pabianickich haraczem (naturalnie na rzecz własnej kieszeni), ale zaczął urządzać również i „sądy doraźne“. Mianowicie kazał bez żadnego powodu rozstrzelać zatrzymanego w areszcie policyjnym robotnika Gryzla. „Wyrok“ ten spełnili dwaj policyanci Kuc i Kostiuszko. Jonin po dokonaniu tego morderstwa napisał do wyższej władzy raport, że Gryzel wyrwał się konwojowi i został zabity w czasie ucieczki. Wskutek jednak skargi ojca ofiary, jak również i dalszych wybryków p. policmajstra, zarządzono śledztwo sądowe i dokonano ekshumacyi zwłok zamordowanego. Szczegółowe oględziny wykazały na trupie Gryzla szereg ran z przodu, a więc nie w czasie ucieczki pochodzących od mauzera i branningów. Ponieważ z badań w tej sprawie świadkowie ustalili, że Gryzel nie uciekał i że strzelano do niego bez żadnego powodu nawet do leżącego, Jonin i dwaj wykonawcy jego zbrodniczych rozkazów zasiedli na ławie oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał „gorliwego“ policmajstra Jonina na pozbawienie wszystkich praw stanu i 12 lat robót ciężkich, a policyanta Kostiuszkę na 8 lat. Drugiego policyanta uwolniono.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie kościoła parafialnego w Tarnopolu odbędzie się z końcem września b. r.

§ W Krynicy bawiło od 15 maja do 26 sierpnia b. r. ogółem 81.640 osób.

§ Śmierć czworga osób po spożyciu zatrutych grzybów. We wsi Burkanowie, powiatu podhajeckiego, zmarł w tych dniach tamtejszy gospodarz Aloizy Dworzak, oraz troje jego dzieci po spożyciu jadowitych grzybów.

§ Ofiara wody. Onegdaj utonął w Sanie 7-letni syn robotnika, Edward Cynar z Jarosławia, wpadłszy do wody z brzegu, na którym zajęty był płukaniem ubrania.

§ Pod kołami pociągu. Z Bochni donoszą nam: Rachela Friedmannowa idąc onegdaj torem kolejowym w kierunku z Rzeszowa do Krakowa, została najechana przez pociąg, przyczem odniosła tak silne obrażenia, iż w stanie prawie beznadziejnym przewieziono ją pociągiem ciężarowym do tutejszego szpitala powszechnego.

§ Aresztowanie mordercy. Do sądu powiatowego w Uhnowie odstawiono w tych dniach Mendla Schreibera, handlarza bydłem w Szałasach, silnie podejrzanego o to, że w dniu 4 sierpnia 1905 r. zamordował w lesie w Karowie, dozorcę Seinwla Ruckera w celach rabunku.

§ Morderstwo. W Bielsku zamordowano w tych dniach w okrutny sposób robotnika Józefa Ziembę, który pracował w okolicznych lasach. Sprawców morderstwa, Marcina Moskala, Jana Bębenka i Wiktora Pałkę, aresztowała już żandarmerya.

§ Trzy gospodarstwa włościańskie padły dnia 22 sierpnia b. r. ofiarą płomieni w Dźwinogrodzie, powiatu bobreckiego. Z pogorzelców, którzy obliczają swą szkodę na 9020 kor., jeden tylko z nich był ubezpieczony na kwotę 2000 kor.

§ Pożar. Na folwarku Hajdajka ad Mogielnica, powiatu trembowelskiego, zniszczył onegdaj pożar stertę koniczyny i obok stojącą młocarnię, ogólnej wartości 16.000 kor. Szkoda ubezpieczoną była zaledwie na 1600 kor.

§ Pokutnik. Co roku z Warszawy na Jasną Górę przychodzi człowiek, około lat 60, ubrany w koszulę do kolan z grubego worka i takież spodnie, przepasany grubym sznurem z supłami. Na głowie ma kaptur z tegoż materyału. W ręce nosi różaniec i chorągiewkę, także z worka, na której z jednej strony wyszyto czarnym materyałem: „Pokuty!“ na drugiej: „Jezus“. Boso odbywa pielgrzymkę na Jasną Górę, niosąc na plecach worek z piaskiem. Podczas odpustu stoi przed wejściem do klasztoru od rana do nocy, odmawiając różaniec. Czasem pokutnik spotyka się z naigrawaniem ze strony gawiedzi, na które jest obojęny. Z rozmowy, którą niechętnie prowadzi, wnosić można, że jest to inteligentny, a zarazem wykształcony człowiek. Dla pątników pokutnik jest przedmiotem wielkiej ciekawości.

Kronika zagraniczna.

* Na kolejach w Niemczech straciło w r. 1906 życie 1914 ludzi. W roku tym było tam 1346 wykolejeń, 947 zderzeń pociągów i 5807 innych wypadków.

* Kongres, poświęcony badaniom nad gruźlicą i środkami leczniczymi i zapobiegawczymi, odbędzie się w maju 1909 w Atenach pod protektoratem greckiego następcy tronu.

* Cholera w Moskwie. Do dzienników petersburskich donoszą z Moskwy o pierwszym stwierdzonym tam wypadku cholery u osoby przybyłej z Kisłowocka (w gub. stawropolskiej).

* Na pogorzelców Konstantynopola. Austro węgierski ambasador w Konstantynopolu przesłał władzom tureckim 4000 kor., pochodzących ze składek na rzecz pogorzelców Konstantynopola.

* Aresztowanie fałszerzy banknotów hiszpańskich. W Madrycie aresztowano onegdaj szajkę fałszerzy banknotów, opiewających na 50 i 100 pesetów. Znaczna bardzo liczba tych falsyfikatów ma się znajdować w obiegu.

* Spalony teatr. W Barcelonie spłonął dnia 25 b. m. — jak donoszą do pism francuskich — tamtejszy teatr. Szkoda jest bardzo znaczna.

□ Olbrzymie parowce na Atlantyku. Ogromne powodzenie wielkich parowców angielskich „Lusitania“ i „Mauretania“ skłoniło Niemców do pójścia za przykładem Anglików i wybudowania olbrzymiego również parowca dla północno-niemieckiego Lloyda w Bremie. Parowiec ten, znajdujący się obecnie na wykończeniu w Bredowie pod Szczecinem, będzie nosić miano „Jerzy Washington“, kursować między Bremą a Nowym Jorkiem i mieć następujące wymiary: Długość będzie wynosić 220·2 metrów (znana powszechnie linia A—B na rynku krakowskim ma tylko 202 metrów), szerokość 23·78 m., głębokość 24·38 m., parowiec zaś zanurzać się będzie na 10·06 m. w morzu i wypierać 36.000 ton wody. Do budowy jego użyto razem 15.710 ton żelaza w rozmaitej postaci i 4300 metrów sześciennych drzewa.

„Jerzy Washington“ będzie służyć do przewozu tak towarów jak ludzi, których może pomieścić razem 2491, nie rachując załogi, liczącej 525 osób. Pasażerów I. klasy będzie 520

w 263 kabinach, drugiej klasy 377 w 137 i trzeciej klasy 614 w 160 kabinach. Między pokładami będzie miejsce na 1430 osób w 8 oddziałach. Dla panujących i osób z ich rodzin, tudzież wysokich dygnitarzy będą na parowcu osobne apartamenty z wszelkiemi wygodami; prócz tego będzie 31 wielkich salonów, każdy na trzy osoby, dla pasażerów z wielkiemi wymaganiami.

* Agitacya przeciwko hr. Tołstojowi. *Riecz* pisze, że duchowieństwo prawosławne otrzymało rozporządzenie, by prowadzić wszędzie agitacyę przeciwko jubileuszowi hr. Tołstoja. W całej Rossyi rozpoczęły się wystąpienia przeciwko wielkiemu pisarzowi.

O. Joan Kronsztadzki wzniósł pokorne modły o jak najprędszą śmierć Lwa Tołstoja.

W Mohilewie episkup Mitrofan, członek Dumy, główny po Eulogiuszu przedstawiciel Cerkwi prawosławnej w Izbie, wydał odezwę „do owczarni mohilewskiej z powodu projektowanego jubileuszu Lwa Tołstoja“.

Odezwa ta rozpoczyna się w ten sposób:

„Imię Lwa Tołstoja zaczęło się już zapominać w ostatnich czasach. Sława jego literacka zbladła w skutek tego, że zboczył on na drogę demagogii, gdzie swemi zaciekłemi napaściami na wiarę Chrystusową i państwowość sam sobie wykopał jamę, w którą się zwalił. Rozdrażniony, cyniczny i zuchwały w swej szatańskiej pysze przeżywa ostatnie swe wzgardzone lata, odłączony od Kościoła szalony starzec“.

W tym samym tonie utrzymana jest cała odezwa.

* Zabytek archeologiczny. Przy dokonywaniu badań archeologicznych w Kijowie, w obrębie cerkwi Diesiatinnej, natrafiono na sarkofag, w którym znaleziono szczątki ludzkie. Według orzeczenia archeologów, w sarkofagu tym pochowany był jakiś wyższy dostojnik. Sarkofag pochodzi z X. lub XI. wieku. Przy otwieraniu sarkofagu byli obecni, między innymi prezes petersburskiej komisyi archeologicznej, A. hr. Bobrynskij, prof. Picz z Pragi Czeskiej, kilku profesorów z Petersburga i Odessy, i wiele publiczności.

* Odbudowa Kampanili postępuje naprzód szybko, jak donoszą z Wenecyi. Część wieży dotychczas odbudowanej wznosi się już do wysokości 45 mtr., a całość będzie prawdopodobnie w listopadzie r. 1909 wykończoną, poczem w maju 1910 rozpoczęte będą roboty około loggii marmurowej na wieży. Równocześnie odbywa się w jednej z sal pałacu dożów rekonstrukcya loggii Sansovina, która podczas katastrofy stosunkowo niebardzo wiele ucierpiała. Statuę N. M. Panny z pozłacanej terrakoty, która rozprysła się na 4.000 drobnych kawałków, złożyli artyści z niesłychaną cierpliwością napowrót do piewotnego kształtu.

* Aresztowanie bandytów na okręcie. Z Nowego Jorku donoszą: Na pokładzie parowca „Deutschland“ aresztowała w tych dniach policya nowojorska w chwili, gdy okręt zawinął do portu, bandę złodziei i morderców z Węgier, którzy mimo pościgu policyi wszystkich krajów zdążyli na okręt odchodzący do Ameryki.

Policya nowojorska odeśle złoczyńców, należących do jednej z najniebezpieczniejszych band morderczych w Europie, do Hamburga. Ostatnią ich zbrodnią było zamordowanie budowniczego w Waitzen, któremu zabrali 40 tysięcy koron.

* Trzydzieści ośm lat w więzieniu śledczem. Pisma włoskie donoszą o niesłychanym w rocznikach kryminalnych wypadku. W 1870 r. zastrzelił jedenastoletni Pietro Pietri podczas sprzeczki swego ośmioletniego brata, Paola. Aresztowano chłopca i odprowadzono do więzienia, gdzie przyznał się do winy, nie okazując najmniejszego żalu. W czasie śledztwa wkroczyły wojska włoskie do Rzymu. Chwilowo zapomniano o małym przestępcy. Po dwu latach podjęto śledztwo na nowo i doprowadzono je do końca, gdy w tem dziwnym zbiegiem okoliczności zmarli niemal równocześnie sędzia śledczy, rusznikarz, lekarz więzienny i dwaj główni świadkowie. Wobec tego zażądała obrona wdrożenia ponownego śledztwa, które też rzeczywiście rozpoczęto. Teraz jednak z braku świadków naocznych czynu, śledztwo stało się tak trudnem, że toczyło się przez lat kilka. Gdy je nareszcie ukończono i miała odbyć się rozprawa sądowa, wprowadzono ustawę, znoszącą we Włoszech karę śmierci. Wobec tak ważnej okoliczności uznano za odpowiednie przeprowadzić śledztwo po raz trzeci. Dobrnięto tak szczęśliwie do 1886 r. Wówczas zbadali Pietra trzej psychiatrzy. Opinie ich były tak dalece różne, że znowu przedłużyły śledztwo. W r. 1895 zachorował Pietri obłożnie, a rozprawę, którą na ten czas rozpisano, musiano odroczyć. Mijały lata. Obrońcy Pietra powymierali, musiano więc powołać nowych, nie zyskując naturalnie przez to na pospiechu. Tymczasem weszły w życie nowe ustawy, skutkiem czego śledztwo, tylokrotnie przeprowadzane, musiano rozpocząć na nowo od początku — nie doprowadzając go po dzień dzisiejszy do końca. Młody bratobójca, uwięziony w 11 roku życia, postarzał się w więzieniu, a jeżeli rozprawa sądowa w przeciągu dwu lat najbliższych nie zostanie przeprowadzoną, będzie musiał być bez wyroku sądowego wypuszczony z więzienia. Po latach bowiem 40 — według ustaw włoskich — nastaje przedawnienie zbrodni.

* Majorowa Schönebeck, bohaterka głośnego dramatu małżeńskiego, jaki się rozegrał z końcem roku zeszłego w Olsztynku (Allenstein) była, jak wiadomo, oskarżoną o współudział w zamordowaniu jej męża, majora Schönebecka przez kap. Goebena, względnie o namówienie kapitana do tego morderstwa. Ponieważ w śledztwie okazywała anormalny stan umysłowy, oddano ją do zakładu obłąkanych w Kortau. Obecnie donoszą, że majorowa jest na najlepszej drodze do zupełnego wyzdrowienia i niebawem opuści zakład. Z tą chwilą jednak zaopiekuje się nią znowu prokuratorya państwa, która stoi na tem stanowisku, że w czasie, kiedy Goeben zamordował Schoenebecka, pani majorowa była w normalnym stanie umysłu i zupełnie poczytalną — a dopiero świadomość okropnego czynu i obawa skutków jego wstrząsnęły jej umysłem i wyprowadziły ją z równowagi duchowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, „Posłaniec Nr. 6666“, operetka w 3 aktach Ziehrera.

We środę, „Nitouche“, operetka w 4 akt. Hervy'ego.

We czwartek, „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Strausa.

W piątek, „Mąż z grzeczności“, komedya 3 aktach A. Abrahamowicza i B. Ruszkowskiego, z p. J. Nowackim w roli tytułowej.

W sobotę, „Posłaniec 6666“, operetka w aktach Ziehrera.

W niedzielę, po południu o pół do 4 „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Planquetta.

Wieczorem o pół do 8 po raz drugi „Mąż z grzeczności“, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan trwale cieszy się najlepszem zdrowiem. Niewątpliwy jest udział Najj. Pana w manewrach w zachodnich Węgrzech.

Wczoraj o godz. 12 w południe przyjął Najj. Pan Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora, który następnie był na obiedzie u Najj. Pana.

P. Minister oświaty dr. Marchet był wczoraj o godz. 1 na audyencyi u Najj. Pana. Na specyalnej tej audyencyi, która trwała godzinę, P. Minister oświaty referował sprawy swego resortu. O godz. pół do 5 P. Minister odjechał do Weisshoffen.

— *C. k. Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że P. Minister rolnictwa wystosował do P. Prezydenta Ministrów pismo, w którem powiada, że wprawdzie ze względów ogólno-państwowych współdziałał w aktywowaniu traktatu handlowego z Serbią, jednakże usposobienie kół agrarnych jest tego rodzaju, iż nie pozwala mu spodziewać się, aby mógł skutecznie popierać interesy agrarne, dlatego czuje się spowodowany zgłosić swą dymisyę.

— Niemieccy agraryusze odbyli wczoraj w Wiedniu pod przewodnictwem p. Tamma posiedzenie, którego przedmiotem obrad był traktat handlowy z Serbią. Wedle nadesłanego komunikatu, wynik obrad jest następujący:

„Na dzisiejszem posiedzeniu niemieckiej partyi agrarnej uznano jednogłośnie, że wyjątkowe korzyści, jakie ma z traktatu z Serbią handel i przemysł, nie stoją w żadnym stosunku do szkody wyrządzonej rolnictwu. Zwłaszcza przeciw temu zaprotestowano, że traktat wszedł w życie w drodze aktu nadużycia pełnomocnictwa, udzielonego Rządowi i przeciwnego obowiązującym ustawom. Jeżeli jako motyw podnosi się poważne względy państwowej natury, to należy odpowiedzieć, że dotychczasowe wyniki polityki na Bałkanach, nie są tego rodzaju, aby budziły ufność do kierownictwa polityki zagranicznej. Niemieccy agraryusze przeto postanawiają użyć wszelkich sił, aby w Sejmach, Delegacyach wspólnych, a w końcu w Radzie państwa przeszkodzić definitywnemu przyjęciu traktatu, wprowadzonemu prowizorycznie w życie“.

Także dolno-austryaccy włościanie odbyli wczoraj masowe zgromadzenie, na którem powzięli rezolucyę z podziękowaniem P. Ministrowi rolnictwa dr. Ebenhochowi za to, że mu się udało najdotkliwsze dla rolnictwa postanowienia traktatu z Serbią usunąć, jednakże protestującą przeciw wprowadzeniu tego traktatu z dniem 1 września.

— W dalszym ciągu obrad kongresu słowiańskich i czeskich katolików, odbywających się w Pradze na wyspie Zofii, wygłosili referaty poseł Wacław Myslivec, księża Ribat i Koneczny. Wieczorem zwiedzali uczestnicy wystawę, która była iluminowana.

— Wczoraj odbyły się zakazane swego czasu z powodu ospy czeskie i niemieckie uroczystości w Hrunowie pod Ostrawą. Mimo deszczu 700 Czechów i 1000 Niemców przybyło do Ostrawy na uroczystość.

Dzięki zarządzonym środkom bezpieczeństwa spokój panował przez całe popołudnie.

Wieczorem przyszło do starcia między obu stronami, które rozdzieliła skonsygnowana żandarmerya. Jeden robotnik lekko ranny.

— Król saski przybył wczoraj do Franzensfeste i udał się następnie do Purkersthal. Król udaje się na 5 dni do swoich dóbr w Tarvis na polowanie. Dnia 6 września powraca do Drezna na Wiedeń.

— Stan zdrowia króla Karola rumuńskiego znacznie się polepszył. Król odbył wczoraj nawet przechadzkę w parku.

— Rumuński prezydent ministrów Stourdza przybył tu w odwiedziny do kanclerza Bülowa i odbył z nim dłuższą konferencyę.

— Carski yacht „Gwiazda Polarna“ z carową wdową, w. ks. Ksenią i w. ks. Aleksandrem, przybył wczoraj do Chrystyanii. Po powitaniu przez norweskich królestwo przybyli wysiedli na ląd.

— Z Konstantynopola donoszą: Policya stwierdziła, że od 25 do 28 b. m. było 17 wypadków wybuchu pożaru, z tych 8 podłożonych. Jednego podejrzanego o podpalenie i jednego przyłapanego na podkładaniu ognia, uwięziono. Sprawcy innych podpaleń niewiadomi.

Bułgarzy przy pomocy Młodoturków spodziewają się wybrać 8 deputowanych z Macedonii i wilajetu adryanopolskiego.

— Z Teheranu donoszą: Onegdaj przybył Nazar es Saltaneh na polecenie szacha do Tebris i odbył przegląd wojsk. Podczas tej parady, gdy wojsko było jeszcze z bronią w ręku w szeregu, powstańcy pod wodzą chana Satara, jednego z przywódców stronnictwa parlamentarnego, rozpoczęli ostrzeliwanie wojska, przyczem 800 ludzi miało zginąć, lub też odnieść rany. Od tego czasu trwa bezustanna walka. Grozi brak środków żywności, wobec tego położenie jest bardzo groźne.

Usiłowania około zdobycia pożyczki perskiej w Rossyi, Francyi i Anglii spełzły na niczem już stanowczo. Szach bowiem nie przyjął warunku kontroli rossyjskiej, obawiając się, że nie dostanie pieniędzy na rękę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 września. *(Tel. pryw.)*. Potwierdza się wiadomość o aresztowaniu Wiktora Kielara, byłego naczelnika kancelaryi sądowej w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło jeszcze 28 z. m. Kielar stawał niedawno przed tutejszym trybunałem przysięgłych pod zarzutem przywłaszczenia sobie paru tysięcy koron z książeczek depozytowych. Wówczas sąd Kielara uwolnił. Obecnie wyszło na jaw dalsze przywłaszczenie przez Kielara kwoty 6000 koron. Śledztwo prowadzi radca Pelc.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 1 września. Prognoza na 2 września. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Pochmurno, mierne wiatry, później opady, pogoda niestała.

Wiedeń, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do generała broni Schwitzera, w którem Najj. Pan wyraża mu życzenia przy sposobności 50-letniego jubileuszu służbowego i zapewnia o Swej wdzięczności i przychylności.

Wiedeń, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe pismo odręczne do generała broni Bolfrasa z okazyi 50-letniego jubileuszu jego służby oraz 20-lecia zamianowania go generalnym adjutantem Najj. Pana. Monarcha w uznaniu zasług generała, na znak wdzięczności i przychylności, nadaje mu brylanty do wojskowego krzyża zasługi, który gen. Bolfras otrzymał w r. 1867.

Wiedeń, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza mianowanie profesora prawa kościelnego na Uniwersytecie w Czerniowcach, dr. Waltera Hoermanna, zwyczajnym profesorem tego samego przedmiotu na Uniwersytecie w Insbruku.

Wiedeń, 1 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zezwolił na przeniesienie radcy sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie, Zdzisława Katyńskiego, na jego prośbę, do sądu krajowego wyższego w Krakowie; zamianował radcę sądu krajowego dr. Teofila Matusińskiego w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie krajowym w Krakowie; radcę sądu krajowego Hieronima Błonarowicza, radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie; radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie; radcę sądu krajowego w sądzie obwodowym w Tarnowie, dr. Władysława Kruczkiewicza, radcą sądu krajowego wyższego w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Wiedeń, 1 września. Pomocnicy tapicerscy uchwalili rozpocząć strejk.

Wiedeń, 1 września. *Prager Tageblatt* zamieścił pismo prezesa praskiego Tow. wyrobów żelaznych Kestranka, zarzucające, że poseł Brdlik, żądał udogodnień od niego dla fabryki śrub, która ma być utworzona pod jego kierownictwem i jakoby szef sekcyi Ministerstwa handlu wywarł w tej sprawie wpływ.

Owoż dowiadujemy się, że to twierdzenie jest nieprawdziwe. W rzeczywistości rzecz się miała w sposób następujący: konsorcyum, zawiązane w celu utworzenia fabryki śrub w Budziejowicach, do którego należy pos. Brdlik, jako przemysłowiec, zwróciło się do Ministerstwa handlu z zażaleniem przeciw kartelowi żelaznemu, który chce uniemożliwić powstanie fabryki przez zbyt uciążliwe warunki za półfabrykat, potrzebny do wyrobu śrub. Wskutek tego w ciągu pertraktacyi z kartelem żelaznym, na konferencyi, w której wziął udział centralny dyrektor Kestranek, zażądano od niego odpowiedniego uwzględnienia nowej fabryki. O jakiemkolwiek udogodnieniu dla budującej się fabryki nie wspomniano ani słowem. Chodziło jedynie o to czy kartel da budującej się fabryce materyał, potrzebny do wyrobu śrub, na tych samych warunkach, na jakich go otrzymują inni odbiorcy.

Poznań, 1 września. *(Tel. pryw.)* Galicyjskiego robotnika, Piotra Pollocha, zatrudnionego w Modrzu, niemającego pozwolenia władz, wydalono jako „uciążliwego“ cudzoziemca.

W Broniewie, na Kujawach przeszło 135 morgowe gospodarstwo z rąk niemieckich w ręce polskie za 75.000 marek.

Gniezno, 1 września. *(Tel. pryw.)* Opuścił więzienie odpowiedzialny redaktor *Lecha*, Powidzki, po odbyciu jednomiesięcznego więzienia, za artykuł o pewnej uczenicy, która odebrała sobie życie podczas strejku szkolnego. Czeka go jeszcze druga kara czterotygodniowego więzienia.

Bukareszt, 1 września. *(Ag. rumuńska).* Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do pism zawiadomienie, że alarmujące wieści o stanie zdrowia króla są zupełnie bezpodstawne. Powołanie profesora Noordena do Sinaja, nastąpiło wyłącznie na życzenie otoczenia króla, jakkolwiek choroba jego nie przybrała poważniejszego charakteru, aniżeli miała przedtem. Król codziennie przechadza się po parku.

Konstantynopol, 1 września. Tutejszy komitet młodoturecki udzielił dziennikowi *Millet* i innym pismom nagany z powodu artykułów, dotyczących kwestyi bośniackiej i dał prasie następujące wskazówki: Sułtanowi należy okazywać należny szacunek; nie powinno się mówić o przeszłości ministrów i umieszczać artykułów osobistych; nie należy atakować żadnej religii; Greków i Ormian należy pogodzić, nie powinno się też zamieszczać artykułów, które mogłyby obrażać inne mocarstwa, oraz poruszać kwestyj Krety, Bośnii, Egiptu, Tunisu i Algieru.

Tutejsze Towarzystwo dziennikarzy tureckich również oświadczyło się w tym duchu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 1 września. *(Tel. pryw.)* *Warsz. Dniewnik* donosi we formie pogłoski, że w zimie b. r. odbędzie się w Warszawie drugi Zjazd słowiański, mający na celu omówienie przyszłego wszechsłowiańskiego Zjazdu w Moskwie. Na Zjazd w Warszawie, który ma się odbyć w grudniu, przybędzie 15 delegatów czeskich z dr. Kramarzem na czele.

Warszawa, 1 września. *(Tel. pryw.)*. Od rektora Uniwersytetu warszawskiego otrzymało jedno z pism zawiadomienie, że dotychczas przyjęto na Uniwersytet 43 Żydów. Liczba wszystkich próźb słuchaczy żydowskich dochodzi do 200. Oprócz tego wpłynęło 360 podań od seminarzystów prawosławnych. Od Polaków nadeszło około 100 podań, przeważnie od zamiejscowych.

Łódź, 1 września. *(Tel. pryw.)*. Po rewizyach przedsięwziętych w domach przy ul. Ogrodowej, Podrzecznej i Południowej, przyczem znaleziono nielegalne druki, aresztowano ośm osób.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

W konc. szkole śpiewu Ady Dąbrowskiej uczenicy p. **Souvestrów w Dreźnie.** Kurs nauki śpiewu solowego dla pań z dniem 1 września rozpoczęty. **Ul. Cicha l,** obok pl. Dąbrowskiego.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 września 1908.

Hotel George'a.

PP. W. Uznański z Szaflar, margr. M. Gordon z Hołobotowa, L. Horodyski z Tłusteńka, M. Brezowa z Krakowa, hr. W. Młodecki z Monasterzysk.

Hotel Francuski.

PP. S. Rychtowski z Król. Pols., J. Biliński z Szarpancy, M. Dubiecki z Krakowa, M. Wasili z Sandomierza.

Hotel Victoria.

PP. R. Abgarowicz z Biduna, E. Dziegrzek z Wierzchniakowcy, dr. W. Lewicki ze Siedlisk.

Hotel Imperial.

PP. K. Lipski z Zakopanego, I. Feuerstein z Drohobycza, S. Skrzyszowski z Hartanowic, Z. Obertyńska z Hujczy, dr. I. Lauterbach z Drohobycza.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 września

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	70	94	40
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	70	94	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	70	94	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	30	96	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwen. .	93	60	94	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	252	50
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 sierpnia 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96 20	96·40
styczeń-lipiec	96 10	96 30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpien	99 15	99 35
kwiecień-październik	99 10	99·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	156·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216 50	220 50
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	260·50	264·50
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	260·50	264·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·40	293 40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·90	116·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·30	96·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	113·70	114·70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·65	119·65
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·60	96 60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·20	97·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105 —
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1898, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	95·95	96 95
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·25	114·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	110 90	111 10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	142·15	146·15
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184 25	188·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	184·25	188·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99·—	100·—
Węgier za 100 zł. 4 pr	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·60	101·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	94·50	95·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·65	92·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·90	109 90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183 25	184·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263·—	274·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	265·50	271·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95 75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·20	100 20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	93·85	94·85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·—	100 20
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·—	95·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·35	99·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·80	99 80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110 80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1836 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. . .	20·—	22 —
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	474·—	484 —
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	107·—	117·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	61 75	67·75
Palfy 40 zł. m. k.	194·—	204·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	49 50	53 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	26·60	28 60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	109·—	119·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	293·50	294 50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3325·—	3330·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	629 50	630 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	738 50	739·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	577 —	581·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	435·—	436·—
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1738·—	1747·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·—	543 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Živnostenska banka 100 zł. . . .	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5110 —	5130·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412·—	418·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	559·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	356·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	995·—	1000·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	726 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	565·—	574 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	673·25	674·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2701 —	2710·—
Schodnicy 500 kor.	460 —	465 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	388 50	390 —
Trifail tow kop. węgla 70 zł. . .	272 —	274 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	239·22½	239·52½
Paryż za 100 franków	95·15	95·30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251 75	252 —
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	95·22½	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·12½	95·22½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10½	19·13½
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·20	95·40
Ruble	2·51¾	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 672/8, 721/8 (7631 3—3)

Na żądanie Barucha Parnesa, Józefa Stodolaka i Józefa Mateji odbędzie się dnia 30 października 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17:

a) należących do Rozalii Śnieżek połowy realności lwh. 167 ks. gr. gm. Wola jasienicka stanowiącej zagrodę włościańską, obszaru w całości przeszło 2¾ morgi i 3/18 części realności lwh. 169, składającej się z blizko 2½ morgi lasu i pastwisk wraz z przynależnościami;

b) należących do Wojciecha Snieżka połowy realności lwh. 325 ks. gr. gm. Wola jasieniecka, stanowiącej zagrodę włościańską obszaru w całości 1¾ morgi i 3/18 części realności lwh. 327 składającej się z lasu i pastwisk obszaru blizko 2½ morgi Wojciecha i Rozalii Śnieżków własnych.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 1447 kor. 80 hal., ad b) na 1450 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 965 kor. 20 hal., ad b) 967 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. E. XVII. 100/8 (17) (7613 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie mał. Jakóba Rachmiela 2 im. Reitzesa i Daniela Józefa 2 im. Reitzesa przez matkę i opiekunkę Netti Reitzes 2o voto Mager zastąpioną przez adw. dr. Ludwika Raabego we Lwowie odbędzie się dnia 5 października 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. licytacya 1/3 części realności lk. 7¾ we Lwowie przy placu Rzeźni l. o. 7 i ulicy Cebulnej l. or. 9 lwh. 6 III. ks. gr. miasta Lwowa składającej się z jednopiętrowego domu czynszowego i parceli bud. o powierzchni 176 m.² wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole z 31 marca 1908 l. cz. E. XVII. 100/8 (12)

1/3 część realności wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 13.086 kor. 87 hal., a 1/3 część przynależności zaś na 75 kor. 17 hal.

Najniższa cena wynosi 6580 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. E. 1887/8 (7) (7676 2—3)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Süssli Kampf kupcowej w Mościskach odbędzie się dnia 25 września 1908 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 6/8 części realności lwh. 87 ks. gr. gm. kat. Mościska, składającej się z parceli budowlanej l. k. 411 ze stojącemi na niej: 1. starym domku mieszkalnym ze stodołą, stajenką, wychodkami i 2. nowym domem mieszkalnym z piwnicą, szopą i wychodkami, tudzież z parcel grunt. l. k. 282 i 283 (rola) i 284 (pastwisko).

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5895 kor. 78 hal.

Najniższa cena wynosi 2947 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, 4 sierpnia 1908.

L. cz. E. VI. 469/94 (27) (7709 2—3)

Edykt.

Na żądanie Josla Finkla w Toporowie odbędzie się dnia 14 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. relicytacya połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 529 i całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 882, wreszcie 1/4 część realności objętej wykazem hipotecznym l. 1635 księgi gruntowej gminy katastralnej Toporów wraz z przynależnościami.

Cena szacunkowa wynosi 520 kor.
Cena wywołania 260 kor.
Wadyum wynosi 26 kor.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera, c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. E. 640/8 (5) (7672 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Dawida Ehrenberga i Michała Pinkasa Wertheimera odbędzie się dnia 16 września 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 w Gorlicach licytacya 2/4 części z 1/5 części realności lwh. 93 z 2/20 części realności lwh. 121, z 2/5 części realności lwh. 122 z 2/5 części realności lwh. 151 z 2/5 części realności lwh. 156 i z 2/5 części realności lwh. 157 ks. gr. gm. kat. Siary objętych z wyłączeniem budynku stojącego na części parceli bud. 79 i gr. 1232/1 wchodzących w skład realności lwh. 156 ks. gr. gm. kat. Siary.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 1053 kor. 03 hal.

Najniższa cena wynosi 702 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. E. 538/8 (4) (7708 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Janowie zastąpionej przez dr. Ignacego Czemeryńskiego odbędzie się dnia 29 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya całej realności lwh. 776 gm. Wiszenka, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni, studni i gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona, a to: budynki na 720 kor., grunta na 3380 kor.

Najniższa cena wynosi 2618 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 12 sierpnia 1908.

(7717 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 7 września 1908 od 10 do 12 godz.: większa ilość książek rozmaitych, obuwie, towary korzenne, farby i pokosty.
Środa, 9 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Czwartek, 10 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe oraz strzelby.
Piątek, 11 września 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.
Sobota, 12 września 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1908.

L. cz. E. 600/8 (2) (7706)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Elsnera w Ryczowie odbędzie się 30 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya:

a) 2/4 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Zawadka objętej;
b) całej realności lwh. 848 ks. gr. gm. kat. Chocznia objętej;
c) całej realności lwh. 822 ks. gr. gm. kat. Chocznia objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i gruntu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) na 2187 kor. 25 hal., b) 172 kor. 87 hal., c) 643 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1458 kor. 16 hal., ad b) 115 kor. 25 hal., ad c) 429 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. E. 990/8 (6) (7711)

Dnia 25 września 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 785 gminy Białokiernica z przynależnościami.

Realność ta składa się z parceli bud. na której stoi chata i budynki gospodarcze wraz z parcel gruntowych, przynależności zaś z parkanu, drzew studni i zboża i narzędzia gospodarcze.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9750 kor., przynależności zaś na 1243 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 7208 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. E. 605/8 (7) (7713)

Na żądanie Powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce, zastąpionej przez dra adw. Gwidona Friedberga odbędzie się dnia 25 września 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya połowy realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Byszyce, stanowiącej gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 4922 kor., przynależności zaś na 140 kor.

Najniższa cena wynosi zatem 3374 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 5 sierpnia 1908.

Konkursa.

L. 1028 (7648 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady sekretarza uniwersyteckiego w tutejszym c. k. Uniwersytecie, z którą połączone są poboru IX klasy urzędników, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 20 września 1908.

Ubiegający się o tę posadę winni w swych podaniach wykazać świadectwami, że ukończyli studya prawnicze i złożyli z dobrym skutkiem teoretyczne egzamina państwowe, oraz przedłożyć dowody co do wieku, stanu, uzdolnienia, dotychczasowej czynności służbowej lub innego zajęcia, wreszcie co do zupełnej znajomości języków krajowych i niemieckiego.

Posada ta obsadzoną będzie na razie tylko prowizorycznie.

Podania kandydatów, zostających już w służbie publicznej, należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy, wszystkie inne zaś bezpośrednio do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.
We Lwowie, dnia 27 sierpnia 1908.
Dembiński m. p.

L. 3118/08 (7680 2—3)

Konkurs.

Gmina miasta Kamionki str. potrzebuje pomocnika kancelaryjnego od 15 września 1908.

Płaca miesięczna 50 koron.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do tutejszego Urzędu gminnego najdalej do 10 września 1908, do których mają być dołączone:

1) Metryka urodzenia na dowód że petent nie przekroczył 40 roku życia.
2) Krótki opis życia.
3) Swiadectwa dotychczasowego zajęcia.
4) Dowód władania obu językami krajowymi w słowie i piśmie.

Kandydaci posiadający praktykę przy Urzędach gminnych miejskich mają pierwszeństwo.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta.
Kamionka str., 26 sierpnia 1908.
Burmistr.

L. 420 (7716 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest od dnia 15 września 1908 do obsadzenia posada jednego asystenta dla nauki rzeźby dekoracyjnej za roczną renumeracyą 1200 kor.

Kandydaci na tę posadę zechcą wnieść najdalej do dnia 10 września b. r. należycie udokumentowane podania na ręce Dyrekcyi zakładu i dołączyć następujące dokumenta:

1. metrykę chrztu;
2. świadectwo z ukończonych studyów akademickich;
3. świadectwo moralności wydane przez odnośną Władzę polityczną;
4. ewentualnie świadectwo z odbytej praktyki zawodowej.

Posada ta nadaną będzie na lat dwa począwszy od 15 września 1908.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.
Lwów, dnia 26 sierpnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 116.581 ex 1908

Rozporządzenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 31. sierpnia 1908 l. 116.581, tyczące się ustanowienia stacyi kolejowej Żabno stałą stacyą dla ładowania i wyładowywania odżuwaczy i świń.

Na podstawie § 10 ustawy z 29. lutego 1880 Dz. u. p. l. 35 i rozporządzenia ministeryalnego z 5. stycznia 1895 Dz. u. p. l. 14, c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z c. k. Dyrekcyą kolei państwowych w Krakowie ustanawia na linii Tarnów - Szczucin stacyę Żabno stałą stacyę do ładowania i wyładowywania odżuwaczy i świń.

Przy ładowaniu i wyładowywaniu zwierząt na tych stacyach należy przestrzegać postanowień rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1898 l. 92582 (Dz. u. kr. Nr. 108).

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 31. sierpnia 1908.

L. cz. Cw. II. 1057/8 (1) (7655)

Edykt.

Przeciw Aronowi Fliederowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. w Krakowie przez firmę A. J. Nejedzy w Kukleno pozew o 300 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 21 lipca 1908 do l. cz. Cw. II. 1057/8 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Arona Fliedera ustanawia się pana dr. Romana Sulimira adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 21 lipca 1908.

L. 117.821/08.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 23. do 30. sierpnia 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Borszczów	Bilcze złote (1 zagr.), Łosiacz gm. i ob. dw. (19 zagr., 2 past.), Skała ob. dw. (Nazarów) (2 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (2 pasze);
	Husiatyn	Czarnokoniecka Wola gm. ob. dw. (21 zagr.);
	Kraków	Mydlniki (16 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (1 zagr.), Uhersko gm. ob. dw. (1 zagr., 2 pasze), Wierczany ob. dw. (1 pasza);
	Zaleszczyki	Nowosiółka kostiukowa gm. i ob. dw. (5 zagr. 2 pastw.);
Wąglik	Rohatyn	Sarnki dolne ob dw. (1 zagr.);
	Sambor	Bilina wielka (13 zagr.);
	Zaleszczyki	Winiatyńce ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Horodyłów (3 zagr.);
Szelestnica	Sanok	Mokre (9 zagr.);
Nosacizna	Biała	Oświęcim (1 zagr.);
	Brody	Kadłubiska (1 zagr.);
	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Ulucz ob. dw. (1 zagr). Hroszówka ob. dw. (1 zagr.);
	Horodenka	Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
	Lwów	Krzywczyce (3 zagr.), Winniki (1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Hranki (4 zagr.), Turzanowce (4 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Gródek Jagiel. (1 zagr.);
	Lisko	Łupków (1 zagr.);
	Mościska	Makuniów (1 zagr.);
	Rudki	Koropuż (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk polny ob. dw. (1 zagr.), Skniłów ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Krupsko (3 zagr.), Wołczniów (3 zagr.);
Róża świń	Brzesko	Iwkowa (31 zagr.);
	Brzeżany	Krasna (13 zagr.);
	Cieszanów	Cewków (15 zagr.), Dzików stary (7 zagr.);
	Czortków	Połowce-Kolonia (2 zagr.);
	Dąbrowa	Hubenice (2 zagr.);
	Husiatyn	Czarnokońce małe gm. i ob. dw. (3 zagr.);
	Pilzno	Lubcza (4 zagr.);
	Rawa ruska	Kamionka wołoska (2 zagr.);
	Rohatyn	Żurów gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Wrzawy (6 zagr.);
	Trembowla	Dereniówka (16 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.);
	Zborów	Żabiń (5 zagr.);
Pomór świń	Biała	Bestwina (19 zagr.), Bestwinka (4 zagr.);
	Bohorodczany	Lachowce (3 zagr.);
	Borszczów	Skowiatyn (4 zagr.);
	Husiatyn	Jabłonów (1 zagr.), Kociubińce (3 zagr), Kociubińczyki ob. dw. (1 zagr.), Suchostaw (2 zagr.);
	Łańcut	Jelna ob. dw. (1 zagr.);
	Ropczyce	Ocieka ob. dw. (1 zagr);
	Sambor	Humieniec (3 zagr.);
	Śniatyn	Lubkowce ob. dw (1 zagr.), Śniatyn (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzesko	Borowa, Lusławice, Łętowice, Wojnicz (1 zagr.);
	Horodenka	Żywaczów (1 zagr.);
	Jasło	Czermna (2 zagr.);
	Kałusz	Siwka kałuska (1 zagr.);
	Lisko	Dołżyca (1 zagr.);
	Przemyśl	Trójczyce (1 zagr.);
	Przemyślany	Białe, Sołowa (1 zagr.);
	Sanok	Sanok (1 zagr.);
	Stanisławów	Rybno (1 zagr.);
	Tłumacz	Strychańce (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica II. (2 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1908.

L. cz. Nc. III. 487 8 (1) (7702 1—3)

Edykt.

Z dawnych ponad 30 lat niepodjętych 3 prc. depozytów sądowych, zapisanych na rachunek głównej kasy długów Państwa i funduszu umorzeń, później państwowej kasy depozytowej, znajdują w tutejszym depozycie sądowym w masie,

1) Marcina Glinkiewicza składającej się z efektu Nr. 2974 opiewającego na 2 złr. 54 ct. w. a. zapisanego na dniu 7 lipca 1845 art. 116 L. 7409/845 i w masie

2) Jana Uszyńskiego składającej się z efektu Nr. 3080 opiewającego na 15 złr. 98 ct. w. a. a zapisanego na dniu 10 czerwca 1846 pod art. 86 wraz z odnośnemi potwierdzeniami odbioru l. 5881/46.

Niniejszem wzywa się niewiadomych **właścicieli tych depozytów**, by swoje prawa w ciągu 1 roku 6 tygodni 3 dni zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie po upływie czasu edyktem zakreślonego odnośne masy będą uznane za bezdziedziczne i przyznane Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 10 sierpnia 1908.

L. cz. C. I. 218/8 (3) (7714)

Edykt.

Przeciw Czewkowi Huć, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Pałaszkę i Iwana Huć pozew o zapłatę kwoty 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 25 września 1908 o 9 rano, w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Czewka Hucia ustanawia się pana dr. Józefa Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 27 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1758/7 (12) (7687)

Edykt.

W sprawie egzekucyjnej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sanoku przeciw Stefanowi Kotlarz o 453 kor. 52 hal. zpn. mają być doręczone uchwały egzekucyjne liczba czynności E. 1758/7.

Ponieważ niewiadomo gdzie zobowiązany Stefan Kotlarz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Natana Nebenzahla adwokata w Sanoku.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Kotlarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 maja 1908.

L. cz. C. II. 240 8 (4) (7719)

Przeciw nieobecnemu Michałowi Łazarzowi synowi Marcina z Chmielnika wniosło powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Głogowie skargę o 400 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 9 września 1908 godz. 9 rano w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Wincenty Chłodnicki z Głogowa będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, 29 sierpnia 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 56/8 (2) (7718)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 15 czasopisma „Kropidło" z dnia 1 września 1908 artykuł pod tytułem: „Smierć chrześcijańska" na str. 2 w łamie 1 i 2 zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni obrazy relegii z § 122 lit. b. uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 29 sierpnia 1908.

Zl. 197 (7612)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1908, Pr. XXXV. 203/8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: „Ein zeitgemäßer Ruf aus bedrängter Volksseele", Verlag und Druck von A. Hirschenhauser, Wien XIII., durch die Stelle von „was aber soll" bis einschließlich „maschinenmäßig bestätigt" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 24 August 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1908, Pr. XXXV. 202/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 192 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom 22 August 1908 a in dem Artikel: „Wer zweifelt noch?" durch die Stelle von „Von diesem" bis einschließlich „mehr eingeschüchtert"; b. in dem Artikel: „Wahrmund vor Pilatus und dem k. k. Staatsanwalte" durch die Stellen von „Die Doppelzüngigkeit" bis einschließlich „Moral" und von „Der Fetischismus" bis einschließlich „Reliquienkultus" ad a. das Verbrechen nach § 64 St. G., ad b das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 24 August 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1908, Pr. 252/8, die Weiterverbreitung der Nummer 231 der Zeitschrift: „Pravo Lidu" vom 22 August 1908 wegen der Stelle von „Rekl jsem jako doma" bis „Jinak jest tomu v Nemecku" des Artikels: „Prochazka drazdanskou vystavou" nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1908, Pr. 251/8, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Lid" vom 21 August 1908 wegen des Artikels: „Antimilitarism" nach § 305 St. G verboten.

Zl. 198 (7651)

Das k. k. Landes als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1908, Pr. IX. 80/8, die Weiterverbreitung der Nummer 4671 der Zeitschrift: „Il Gazzettino" vom 22 August 1908 wegen der Stellen von „Quando un poliziotto" bis „anche per voi" und von „Offese minaccie" bis „monarchia austriaca" des Artikels; „Povera legge" unter der Rubrik „La Cronaca" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1908, Pr. 29 8, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Lounske Hlasy" vom 22 August 1908 wegen der Stellen von „V posledni dobe" bis „nezli v lune kabinetu", von „Navsteva vystavni" bis „ma jine starosti", von „Jest znamo o panovniku rakouskem" bis „nebyli nikdy zvykli" und von „Slavili jsme v utery" bis „jen vlastni silou lidu" des Artikels: „Dopis z Prahy" nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1908, Pr. 18/8, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Deutsche Grenzwacht" vom 22 August 1908 wegen der Stelle von „und machen wir die Deutschen" bis „Deutschen machen" des Artikels: „Die Luftschaukel am Anger" nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 162/8 (7603 3—3)

Edykt.

Katarzynę Berezną ur. Seniszyn żonę Iwana z Wasinczyna uznano umysłowo chorą.

Kuratorem dlań ustanowiono Iwana Bereznego z Wasinczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, 18 lipca 1908.

L. cz. L. VIII. 20,7 (7521 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Walentego Wojtowicza w Rdzawce.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Zająca w Rdzawce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowytarg, dnia 25 marca 1908.

L. cz. L. 4/8 (5) P. 163/8 (6) (7582 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Platę w Skrudzinie.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kurowskiego w Skrudzinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. L. 12/8 P. 90,8 (4) (7638 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnowie uchwałą z dnia 11 lipca 1908 l. cz. Nc. IV. 168/8 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Janem Michoniem w Bielowach z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Pilźnie marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Sebastyana Przybyłę w Bielowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. L. 7/8 (3) (7665)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jędrzeja Cholewiaka w Opacionce.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Garstkę w Opacionce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 19 sierpnia 1908.

L. cz. P. 145/8 (6) (7674)

Edykt.

Leontynę Halicką w Kudryńcach uznano niewłasnowolną z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiony Jan Dorożyński w Kudryńcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. P. VI. 100/8 (4) (7689 1—3)

Edykt.

Anna z Leszczyszynów 1o Litwin 2o Szymańska z Białej uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem dla niej ustanowiono Ilka Bilyka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 10 czerwca 1908.

L. cz. P. IX. 170/8 (6) (7690 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Stefana Diducha w Romanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Pańka Didocha w Romanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Tarnopol, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. P. 100/8 (3) (7699 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Kornackiego w Torskiem.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Tureckiego w Torskiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 17 lipca 1908.

L. cz. P. V. 125/8 (6) (7663)

Edykt.

Za obłąkanego uznano Mikołaja Soję w Lackiem małem.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Soja w Lackiem małem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 16 czerwca 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 69 8 (1) (7594 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Artura Zaremba Cielecekiego i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 4 maja 1888 l. 8630 opiewającej na kapitał 1000 złr. a. w. płatny po 23 latach do rąk opiekuna, skoro zabezpieczony Jan Malitowski dożyje dnia 4 maja 1911.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 sierpnia 1908.

L. cz. T. II. 8/8 (1) (7365 2—3)

Edykt.

Na wniosek Feiwla Diamanda, kupca w Strzyżowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do następujących weksli:

1. wekslu na 1000 kor., opiewającego bez daty wystawienia i płatności z podpisem Szmaji Diamanda jako akceptanta, Feigi Diamand jako wystawczyni i Barucha Diamanda jako żyranta;

2. weksla na 300 kor. bez daty z podpisem Mieczysława Niewiadomskiego i Józefa Mosesa jako akceptantów;

3. wekslu na 100 kor. bez daty wystawienia i płatności z podpisem Henryka Koppla jako akceptanta, zaś Chaima Judy Horowitza jako wystawcy i żyranta;

4. wekslu na 1000 kor. opiewającego z daty Strzyżów 18 lutego 1908, płatnego 3 lipca 1908 podpisanego przez Salomona Weinstocka jako akceptanta, zaś Józefa Diamanda jako wystawcy i żyranta, które rzekomo z posiadania powyższego zaginęły i wzywa się edyktem posiadacza tychże weksli, by w przeciągu 45 dni, licząc odnośnie do weksli wyszczególnionych pod 1, 2 i 3 od ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", zaś odnośnie do weksla pod 4. wymienionego od dnia zapadłości tj. od 3 lipca 1908 przedłożył je w tutejszym sądzie, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 14 lipca 1908.

L. cz. T. 67/8 (2) (7595 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Amalii Piwowarczykowej w Krowodrzy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie Nr. 958 Tom R. III. pag. 56, na kwotę 651 kor. 09 hal. wedle stanu z dnia 1 lipca 1908 opiewającej, a na imię Ludwika Piwowarczyka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VI.
Kraków, dnia 17 sierpnia 1908.

L. cz. T. 21/8 (1) (7622 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę kandydata adw. dr. Henryka Bera postępowanie celem amortyzacyi zaginionego temuż dr. Henrykowi Berowi weksla na 500 kor. opiewającego bez daty wystawienia i płatności zaopatrzonego podpisem jako przyjemcy dr. Henryka Bera i adresem dr. Henryk Ber w Sanoku.

Wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu 45 od trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej weksel ten sądowi przedłożył, i swoje prawa do niego wykazał, gdyż inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 23 sierpnia 1908.

L. cz. T. Nc. IV. 344/8 (1) (7469 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Kornela Szabo, nauczyciela szkoły wydziałowej w Samborze, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Towarzystwa ubezpieczeń imienia Gizeli we Wiedniu z dnia 6 lutego 1903 na policę asekuracyjną Nr. 186.816.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. T. V. 11/6 (1) (7514 2—3)

Na wniosek dra Izraela Waldmanna z dnia 7 września 1906 wdraża się postępowanie amortyzacyjne książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 17.037 opiewającej na kwotę 95 kor. 74 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" zgłosił swe prawa do powyższej książeczki, gdyż inaczej pozbawioną ona zostanie mocy i skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 września 1908.

L. cz. T. 15/8 (3) (7534 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Freidy Ringel, kupcowej w Ruszelczycach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku kredytowego w Przemyślu Nr. 2418 na imię proszącej i na kwotę 555 kor. 30 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 30 lipca 1908.

L. cz. T. 39/8 (1) (7459 2—3)

Edykt.

Katarzyna z Łukaszyńskich Topolska i Jan (Jaśko) Topolski syn Józefa z Borek Janowskich wydalili się jeszcze przed rokiem 1875 z miejsca swego zamieszkania z Borek Janowskich i od tego czasu zaginął po nich ślad i przez całych lat 30 nie ma o nich żadnych wiadomości.

Gdy zatem wobec powyższego faktu przyjąć należy, że wyżej wspomniane osoby już nie żyją, wdraża się po myśli § 277 u. c. postępowanie celem uznania wymienionych za zmarłych i ogłasza się niniejszem wezwanie, aby wyżej wymienieni w ciągu roku, jako terminu ustawą zakreślonego, zgłosili się w tut. sądzie, lub o miejscu swego pobytu sądowi lub też swemu kuratorowi w powyż zakreślonym terminie tem pewniej donieśli, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu uznani zostaną za zmarłych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6 czerwca 1908.

L. cz. T. Nc. III. 399/8 (3) (7503 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Leiby Sahna prywatnego w Liskach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty depozytowej stwierdzającej, że otrzymał depozyt „Reductions" Polizce N. 5061 opiewającą na 100 fl. 29 ct. w. a. płatną 1 czerwca 1908 istniejącą na rzecz Schewy Salin i takiej samej policy Nr. 2882 opiewającą na 94 złr. 93 ct. płatnej 1 czerwca 1910 istniejącej na rzecz Estery Sahn.

Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 18 czerwca 1908.

L. cz. Nc. IV. 333/8 (1) (7566 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leibischa Zimmermanna, kupca w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy pierwszego węgierskiego powszechnego Towarzystwa asekuracyjnego w Budapeszcie z dnia 2 lipca 1898 Nr. policy 173.926, Nr. deklaracyi 209.101 na 2000 kor. opiewającej, płatnej do rąk okaziciela 2 lipca 1917.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 5 sierpnia 1908.

L. cz. T. V. 9 7 (6) (7656 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Michał Gronek, syn Wincentego i Katarzyny z Motyków urodzony w Sobowie 29 sierpnia 1833 r. wydalił się przed 36 laty do Królestwa Polskiego i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Doroty Ziołowej z Sobowa postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Gronka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi, adwokatowi w Rzeszowie wiadomość o powyż wymienionym.

Michała Gronka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1909 roztrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 7 sierpnia 1908 r.

L. cz. T. V. 18/8 (2) (7463 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Michała Kuca z Błażowej górnej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego „Pomoc" w Błażowej Nr. 435 na 717 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4 sierpnia 1908 r.

L. cz. T. V. 17/8 (2) (7657 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Rudolfa Alsa w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię dr. Roderyka Alsa opiewających: folio 21 tom IV. na resztującą kwotę 737 kor. 88 hal., folio 31 tom IV. w resztującej kwocie 118 kor. 80 hal.

Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 sierpnia 1908.

L. cz. T. 20 6 (10) (7535 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Meniche Pessla 2 im. Horowitz zam. Silber żyła przy mężu swym brakarzu leśnym Dawidzie Silberze w Ulanowie aż do jego śmierci i wedle poświadczenia urzędu gminnego w Ulanowie z 28 lutego 1906 od 40 lat przepadła bez wieści.

Wdle świadectw Judy Rosenblütha z Kamienia (sąd Nisko) przesiedliła się Meniche Pessla 2 im. Horowitz zam. Silber po śmierci męża do Jarosławia, gdzie miała sklep ze skórami, a wedle świadectw Israela Leiby Rosenblütha wyjechała potem do Rumunii do Ismaille, gdzie miała umrzeć.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 242 u. c. przeto wdraża się na prośbę Israela Leiby Rosenblütha dzierżawcy folwarku w Cetuli postępowanie celem uznania Pessli Horowitz za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Bleicherowi w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionej, zaś Menichę Pesslę 2 im. Horowitz zam. Silber wzywa się, aby przed sądem niżej wymienionym stawiła się lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 13 lipca 1908.

L. cz. T. 51/8 (2) (7532 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Władysława Jaroszewskiego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 39.117 na następujące papiery wartościowe:

1. 2 losy Czerwonego Krzyża a) S. 11.121 Nr. 39, b) S. 1963 Nr. 36 po 20 kor.;

2. 1 los Czerwonego Krzyża węg. S. 5740 Nr. 13 za 20 kor.;

3. 4 losy Basilica a) S. 6816 Nr. 10, b) S. 3272 Nr. 100, c) S. 1421 Nr. 60, d) S. 1813 Nr. 73;

4. $^{1}/_{2}$ losu premiowej pożyczki węgierskiej z roku 1870 S. 2157 Nr. 40 (100 kor.)

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni, 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. T. V. 15/8 (2) (7620 1—3)

Na wniosek Mojżesza Gleichera w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku ludowego w Rzeszowie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 103 fol. 55 stare a 109 nowe, na imię Julii Okuniewskiej wystawionej, na kwotę 398 kor. 28 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. T. 1259/8 (7557 1—3)

Edykt.

W stanie biernym realności lwh. 126 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej Józefa Krawczyńskiego i Anieli z Rapaczów Krawczyńskiej własnej, wpisane jest w poz. 3 na podstawie kontraktu z 2go września 1851 prawo zastawu dla sumy sto czterdzieści cztery (144) złr. mon. kon. na rzecz Tekli Maryi 2 im. Nosek.

Od czasu zaintabulowania tej wierzytelności tj. od 20 września 1851 minęło już 50 lat, a uprawniona z życia i miejsca pobytu niewiadoma, względnie jej z życia i miejsca pobytu niewiadomi spadkobiercy lub zastępcy do dziś dnia ani zapłaty kapitału lub procentów nie żądali, ani też w inny sposób swych praw do tej wierzytelności lub procentów nie poszukiwali.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy do powyższej wierzytelności hipotecznej roszczą sobie pretensye, aby się zgłosili z niemi w terminie jednego roku tj. do dnia 10 października 1909 r., gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu nastąpi dozwolenie na amortyzacyę powyższej intabulacyi i na wykreślenie wpisu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 13 sierpnia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 204/8 (9) (7475 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że dnia 3 marca 1908 w Dąbrówce zmarł Mateusz Mach bez pozostawienia rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Rozalii Mach, córki zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Mikołajem Żurkiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 17 sierpnia 1908.

Ogłoszenie.

Towarzystwo „Zakładu kredytowego, stowarz. zarej. z ogran. poręką w Złoczowie“ zaprasza niniejszem swoich P. T. członków stowarzyszenia na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie w Złoczowie dnia 20 września b. r. o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Wybór 3 członków Rady nadzorczej (§ 62 st.).
2. Wybór 3 członków zastępców tychże (§ 65 stat.).
3. Wnioski członków.

W Złoczowie, dnia 31 sierpnia 1908.

Zakład kredytowy w Złoczowie,
stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

L. Kalmus. S. Chajes.

KONKURS
na posadę korespondenta
w Akcyjnym Banku Związkowym dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, pl. Smolki 4.

Wymagane warunki:

1. Wiek nieprzekraczalnych lat 30;
2. Ukończoną szkołę średnią i Akademię handlową;
3. Znajomość języków polskiego i niemieckiego;
4. Przynajmniej paroletnią praktykę w jednym z banków.
5. W razie zamianowania — objęcie czynności z d. 15 października b. r.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi Akcyjnego Banku Związkowego we Lwowie, plac Smolki 4 do 30 września r. b.

Płaca roczna między 2400 do 3000 kor. Stabilizacya po roku.

Lwów, 30 sierpnia 1908.

DYREKCYA
Akc. Banku Związkowego dla Stowarzyszeń Zarob. i Gospod. we Lwowie.

BANK ZIEMSKI w Łańcucie

Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręka

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5 prc. z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia do kwoty 500 koron
za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 koron
za 14-dniowem wypowiedzeniem do 300 koron
za 30-dniowem wypowiedzeniem do 5000 koron
za 60-dniowem wypowiedzeniem do 10.000 koron i wyżej.

Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5% od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.

Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.

Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.

Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katolickich.

DYREKCYA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.